Nr. 218 (3778) Warszawa, NIEDZIELA 4 Sierpień 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

JAKI CEL?

Rozwiązanie Zarządu ogólno-państwowego Związku Kas Chorych „wieńczy" narazie akcję p. **Prystora** przeciw Kasom. Można będzie mianować jeszcze kilku czy nawet kilkunastu komisarzy w poszczególnych Kasach, ale wkrótce ten odcinek frontu walki z P. P. S. będzie „zdobyty".

I cóż wtedy? Wyznajemy szczerze, że nie rozumiemy „chytrej mechaniki" akcji Prystorowej. Wiemy, że wykonywa on program zakreślony przez p. **Sławka** na pamiętnem zebraniu czerwcowem w Łodzi, gdzie padło zdanie o „łamaniu kości" posłom i hasło odebrania P. P. S. „tłustych posadek" w Kasach Chorych. Mniejsza o to, że te posady „roztyły" się dopiero dla komisarzy Prystorowych, że np. prezes Zarządu ogólnopaństw. Zw. Kas Chorych pracował bezpłatnie. Ale jaka korzyść przyjdzie z tego, że w Kasach Chorych nie będzie członków P. P. S.?

Dla samych Kas jest to **cios niezmiernie bolesny.** P. P. S., jako najstarsza i najsilniejsza partja robotnicza, ciesząca się największem zaufaniem mas pracujących, wychowała w ciągu dziesiątków lat cały szereg działaczy ubezpieczeniowych, teoretyków, praktyków i funkcjonarjuszów biurowych. Ludzi tych nie zastąpią komisarze z 6-dniowem „wykształceniem", ani przybłędy i ciury, wlokące się dla karjery w ogonie „sanacji". Kasy Chorych wydaje się na pastwę niedołężnych czy niesumiennych partaczy, którzy instytucję tę mogą doprowadzić do ruiny.

Akcja p. **Prystora,** wymierzona przeciw P. P. S., **godzi więc w same Kasy.** Godzi podwójnie: raz przez to, że oddaje się je w ręce ludzi niefachowych i nieideowych, a powtóre przez to, że **niszczy się samorząd Kas.** Bo przecież nie po to usuwa się obecnie P. P. S. z Kas, by po pewnym okresie rządów komisarskich rozpisać wybory, które mogłyby przynieść — i najprawdopodobniej przyniosłyby — zwycięstwo P. P. S., a wraz z niem dawny jej wpływ na Kasy. Walka z Kasami Chorych jest tylko jednym z przejawów **walki z demokracją,** jedną z form **biurokratyzowania** Polski. Zamach na samorząd Kas bije więc w prawa i interesy **ogółu ubezpieczonych,** którzy nie pozwolą na to, by gospodarka w Kasach odbywała się bez nich i poza nimi, by kreatury „sanacyjne" rozporządzały się dowolnie krwawicą ludu.

Odbieranie P. P. S. „tłustych posadek" jest więc w istocie rzeczy **podrywaniem bytu Kas Chorych.** Utwierdza nas w tem przekonaniu nietylko to, że p. **Prystor,** podejmując wojnę przeciwko Kasom Chorych w Polsce, z taką lekkomyślnością, wypowiedział też walkę Międzynarodowej Organizacji Kas Chorych, ale też fakt, że akcja jego cieszy się bezwzględną sympatją **całej reakcji z endecją na czele.** P. **Prystor** dobrze zasłużył się endecji. Wykonał on to, czego nie odważył się zrobić żaden chadecki czy enpeerowski minister pracy w okresie „przedmajowym". I jak tu nie wierzyć, że rządy „pomajowe" walczą z endecją, ba! że ją już jakoby pokonały?! Dobrzy pułkownicy, ale kiepscy politycy nie rozumieją, że walka z endecją to znaczy walka z reakcją we wszystkich dziedzinach: politycznej, społecznej, kulturalnej. Odciąganie ludzi od endecji do „sanacji", rugowanie z posad endeków, konfiskowanie ich prasy, a jednocześnie... **urzeczywistnianie programu endecji,** do którego m. in. należy zwalczanie Kas Chorych — nie jest walką z endecją, lecz **wzmacnianiem endecji.**

A czy p. **Prystor** wraz z p. **Sławkiem** istotnie sądzą, że usuwając z Kas P. P. S., osłabiają ją, podcinają jej byt? Czy obaj byli członkowie P. P. S. do tego stopnia zapomnieli już o swej przeszłości, że uważają „tłuste posadki" za podstawę ideową stronnictwa. Jeszcze nikt w ten sposób nie zgnębił partji socjalistycznej. A może sądzą, że zmuszą nas tą drogą do uległości, do zaniechania opozycji względem Rządu? Byłaby to oryginalna próba złamania opozycji przez... wzmacnianie, potęgowanie jej. Krzywda wydalonych z pracy funkcjonarjuszów Kas; poczucie obrażonego prawa, buntujące się w piersiach tysięcy, dziesiątków tysięcy robotników i pracowników; nienawiść do judaszowych typów, zapełniających sobą Kasy — wszystko to tworzy posępny a łatwo zapalny nastrój wśród mas.

Czy to wszystko było celem akcji p. **Prystora?** W złą godzinę p. Prystor przystąpił do ofensywy na Kasy Chorych. Pomysł fatalny, strategja marna, taktyka kiepska...

J. M. B.

ANGLJA A EGIPT

Londyn, 3 sierpnia. (PAT.). Henderson zawiadomił egipskiego premjera, Mahmuda Paszę, że podkomisja gabinetu ukończyła rozważanie propozycji, dotyczących trwałego załatwienia sprawy angielsko - egipskiej. Tekst propozycji tych będzie ogłoszony w ciągu kilku dni. Egipski premjer, który bawił w Londynie w ciągu ostatnich kilku tygodni i odbył w Foreign Office szereg rozmów, opuszcza Londyn w poniedziałek, udając się na krótki pobyt we Francji, poczem w końcu miesiąca powraca do Egiptu.

ARTYKUŁ TOW. MACDONALDA O ROZBROJENIU

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Londynu premjer Mac Donald napisał artykuł dla pism amerykańskich, omawiający warunki ogólnego rozbrojenia. Między innemi Mac Donald proponuje redukcję ciężkich dział, czołgów i samolotów wojennych, jak również ograniczenie floty wedle tonnażu. Wojna gazowa i bakterjologiczna powinna być wzbroniona. Wydatki na zbrojenia w poszczególnych krajach muszą być zredukowane. Kontrolę nad redukcją utrzymywać powinna organizacja międzynarodowa, składająca się nietylko z państw należących do Ligi Narodów, lecz także z państw, stojących poza nią. Pozatem konieczna jest międzynarodowa kontrola handlu materjałem wojennym.

PO ROZBICIU SIĘ ROKOWAŃ ANGIELSKO-ROSYJSKICH

Londyn, 3 sierpnia. (PAT.). W kołach politycznych Londynu oceniają bardzo spokojnie odmowę rządu sowieckiego nawiązania stosunków na podstawie projektu Hendersona. Warunki, podyktowane Dowgalewskiemu, uważane są naogół jako warunki podyktowane na zasadzie kompromisu między Labour Party a konserwatystami, którzy gotowi są zachować życzliwą neutralność, o ile Partja Pracy uzyska od rządu sowieckiego zgodę na wysuniętą przez Hendersona platformę.

Dalszy krok celem nawiązania stosunków z Sowietami rząd angielski zdecydowany jest pozostawić całkowicie inicjatywie sowieckiej.

MANIFESTACJE ANTI-ANGIELSKIE W ROSJI

Moskwa, 3 sierpnia. (PAT). Donoszą z różnych stron Rosji Sowieckiej o odbytych meetingach o antiangielskim charakterze. W uchwałach rezolucyjnych piętnuje się taktykę obecnego rządu angielskiego w stosunku do Sowietów i zwraca się z apelem do angielskich mas robotniczych, aby podkreśliły w tej sprawie swoje stanowisko. Wobec aktualności sowiecko - angielskiego rozdźwięku, sprawa chińska zeszła narazie na plan drugi i w protestach poświęca się jej daleko mniej miejsca, niż Anglji. Jednocześnie przy tej okazji prowadzona jest bardzo energiczna propaganda na rzecz 3-ej pożyczki wewnętrznej oraz wzmocnienia siły obronnej Sowietów. Już nietylko poszczególne związki zawodowe i fabryki zgłaszają się do budowy aeroplanów i tanków własnym sumptem, lecz nawet z podobnemi oświadczeniami występują organizacje kulturalne i naukowe. Ostatnio zadeklarowały zamiar budowy aeroplanu wojskowego związki literatów oraz większość dzienników sowieckich.

BERLIN SIEDZIBĄ BANKU REPARACYJNEGO?

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). „Berliner Ztg. am Mittag" podaje w depeszy *z Nowego Jorku* wiadomość, jakoby rząd waszyngtoński oraz banki nowojorskie wypowiadać się miały za obiorem *Berlina* na siedzibę przyszłego *Banku Reparacyjnego.*

Desygnowany przez *rząd waszyngtoński* w charakterze obserwatora na konferencję haską *Edwin Wilson,* pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Paryżu, ma otrzymać misję podjęcia odpowiednich kroków w *Hadze,* celem pozyskania delegacyj konferencji dla tego poglądu.

CO ZDZIAŁAŁ RZĄD MANIU W RUMUNJI

Bukareszt, 3 sierpnia. (PAT). Narodowa partja chłopska postanowiła ogłosić manifest, wyjaśniający ludności położenie, w jakiem znajduje się kraj; jednocześnie manifest wymieni przyjęte ustawy oraz podjęte przez rząd Maniu zarządzenia, w celu dokonania dzieła uzdrowienia finansowego, gospodarczego i administracyjnego kraju.

BROŃ I AMUNICJA DLA REAKCYJNEJ REICHSWEHRY

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, w następnym tygodniu zostaną podjęte konferencje między premjerem Mac Donaldem a ambasadorem St. Zjedn. Dawesem. Koła miarodajne są zdania, że sprawa układu amerykańsko - angielskiego, dotyczącego rozbrojenia na morzu, znajduje się na najlepszej drodze.

NA NAJLEPSZEJ DRODZE

Wiedeń, 3 sierpnia., (PAT). W sprawie wczorajszej konfiskaty amunicji przez policję w mieście Lincu wydały władze komunikat urzędowy, stwierdzający, że skrzynie, nadane z Wiednia pod adresem ks. Starhemberga, przywódcy Heimwehry górno - austrjackiej zawierały faktycznie 13 tys. naboi wojskowych, kalibru 8 mm. oraz 2 tys. naboi mauzerowskich.

LIST BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO DO P. IGNACEGO MOŚCICKIEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

We wtorkowym numerze **„Robotnika"** ogłosimy tekst listu, wystosowanego przed dwoma tygodniami przez Bolesława **Limanowskiego** do p. Ignacego **Mościckiego,** Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

List weterana walk o Niepodległość i Socjalizm daje mocną, dobitną charakterystykę **spustoszenia moralnego,** jakiego dokonało w Polsce panowanie obozu t. zw. sanacyjnego, odwołuje się zarazem do sumienia p. **Mościckiego,** jako „pierwszego obywatela Rzeczypospolitej" z woli Sejmu i Senatu.

DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA POCZĄTKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO PRZECIWKO CARATOWI

P. P. S. OBCHODZIĆ JĄ BĘDZIE UROCZYŚCIE

W listopadzie r. b. upłynie dwadzieścia pięć lat od chwili historycznej manifestacji na Placu Grzybowskim w Warszawie, manifestacji, która była PIERWSZEM od upadku powstania 1863 r. WYSTĄPIENIEM ZBROJNEM LUDU POLSKIEGO PRZECIWKO NAJAZDOWI CARSKIEMU.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej postanowił na posiedzeniu w dn. 26 czerwca r. b. wezwać klasę robotniczą Polski DO UROCZYSTEGO OBCHODU TEJ ROCZNICY.

„Plac Grzybowski" — to symbol całej ideologji P. P. S. — łączności nierozerwalnej idei SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Centralny Komitet Wykonawczy udzieli Organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek co do samego obchodu, jego dokładnego terminu i jego charakteru. Służyć będzie zarazem wszelką potrzebną pomocą techniczną.

LOT „ZEPPELINA"

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Telegram radjowy, jaki otrzymała hamburska stacja radjowa donosi, że sterowiec „Zeppelin" o godz. 2 popoł. według środkowo - europejskiego czasu znajdował się mniej więcej w połowie trasy między Gibraltarem a Nowym Yorkiem.

AWANTURY HITTLEROWCÓW

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). Prasa dzisiejsza donosi z Norymbergi o incydentach, pozostających w związku z obradującym tam kongresem narodowych socjalistów (hittlerowców). Wczoraj wieczorem doszło do gwałtownej bójki ulicznej między członkami republikańskiego Reichsbanneru a grupą hittlerowców. W czasie bójki padły strzały rewolwerowe, zabijając na miejscu przechodzącą kobietę i raniąc ciężko jednego z reichsbannerowców. Sprawca strzałów zdołał umknąć, skacząc na przejeżdżający samochód. W godzinach przedpołudniowych hittlerowcy zaatakowali zajazd, w którym znajduje się lokal związkowy organizacji metalowców, śpiewając pieśń bojową „Krew musi płynąć"... Nacjonaliści zdemolowali dom i pobili ciężko gospodarza zajazdu. W mieście panuje silne podniecenie, po ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne.

AMNESTJA W BUŁGARJI A TRAKTAT W NEUILLY

Sofja, 3 sierpnia. (PAT). Odpowiedź bułgarska na notę jugosłowiańską w sprawie amnestji podnosi, że amnestja nie sprzeciwia się bynajmniej postanowieniom traktatu w Neuilly, gdyż nie dotyczy przestępstw, przewidywanych w tym traktacie, co do których rząd bułgarski nie wprowadził żadnej zmiany. Odpowiedź stwierdza, iż jedynym celem amnestji jest pacyfikacja i uspokojenie wewnętrzne, podstawą zaś jej jest suwerenne prawo Bułgarji podejmowania aktów, nie pozostających w sprzeczności z jej międzynarodowemi zobowiązaniami. W zakończeniu odpowiedź wyraża ubolewanie, iż Jugosławja wystosowała tę notę, która nie może znaleźć żadnego uzasadnienia w postępowaniu rządu bułgarskiego i która nie przyczyni się do wzrostu wzajemnego zaufania i spokoju, tak niezbędnych i tak upragnionych dla stanu wewnętrznego obu sąsiadujących narodów.

PRZEBIEG CHOROBY POINCAREGO

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). Wydany dziś o godz. 9-ej rano biuletyn o stanie zdrowia Poincarego stwierdza, iż stan chorego jest w dalszym ciągu całkowicie zadawalniający. Temperatura wynosi 36.8, puls 76 na minutę. Lekarze zalecają nadal całkowity spokój i składanie wizyt będzie jeszcze przez kilka dni zakazane.

PROCES B. POSŁA TUKI

Praga, 3 sierpnia. (PAT). Sensacją dzisiejszego dnia w procesie posła Tuki było oświadczenie obrońców, że włamano się do redakcji pisma „Slovak" i skradziono dokumenty obrony, która miały być na rozprawie przedłożone. Zeznawał w dalszym ciągu świadek Bielański oraz redaktor Suchanek. Zeznania ich oparte są jedynie na przypuszczeniach, nie mających realnych podstaw.

TWORZENIE RZĄDU W HOLANDJI

Haga, 3 sierpnia. (PAT). Wobec niepowodzenia próby utworzenia gabinetu prawicowego, królowa powierzyła Feerensbruckowi misję utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

REFLEKSJE I OBRAZKI

PIŁSUDCZYZNA I JEDYNKA.

Jakiekolwiekby były dalsze losy i ewolucja dalsza Piłsudczyzny, to mimo wszystko — należy to szczerze powiedzieć: trudno będzie wyrwać z duszy wspomnienie jasne o jej przeszłości, o jej — i swojej — młodości i o swojem z nią współdziałaniu. Było w Piłsudczyźnie za młodu coś wiosennego, młodzieńczego, rozhukanego. Była nawiązaniem zmodyfikowanem do dawnego charakteru polskiej demokracji szlacheckiej i do jej metod. Było w niej więcej wiary, rozmachu, fanatyzmu, niż przemyślenia. Była w niej buńczuczność gestu, demokratyczność formy, improwizacja i ryzyko czynu, jakby zaczerpięte żywcem z obozów pospolitego ruszenia szlachty w najpiękniejszej ich formie i treści. Piłsudczyzna — był to dawniej młodzieniec romantyczny, który z wiarą i z impetem wchodził w życie, któremu ideał bezkompromisowy był busolą jedyną. Młodość piękna i bujna, jedno ze źródeł bijących mocno energji narodowej i państwowej, każdy musiał sobie życzyć, aby ze źródła tego powstała potężna i pracowita rzesza, aby młodzieniec tak obiecujący stał się mężem poważnym i pożytecznym.

Dziś, po prawdzie mówiąc, nie wiemy dobrze, gdzie tego młodzieńca szukać. Powiadają niektórzy, że wcielił się w Jedynkę, w BB. Ale gdzie szukać muskułów młodzieńczych w tem rozlanem, niezdecydowanem cielsku? Jak się stało, że wigor ideowy ustąpił miejsca tchórzliwej, oportunistycznej, bezideowości? Że odwaga przekonań i rycerskie przywiązanie do wodza przybrało kształty serwilizmu bezmyślnego, gdy o ogólne interesy idzie, a zadowolonego, gdy własne da się zaspokoić przy tej sposobności? Jak to się stało, że w miejsce siewców, siejących z narażeniem życia i z natężeniem sił wszystkich, przyszli żniwiarze, którzy nigdy tu niczego nie zasiali, a jeśli zasiali, to w zgoła innych okolicach? Jakiem prawem po dywidendę od akcji, zapracowanych długoletnim krwawym trudem, zgłaszają się tłumnie i bezczelnie ci, którzy żadnego kapitału trudu i poświęcenia nie włożyli w ich zdobycie?

Pytania te gorzkie możnaby mnożyć w nieskończoność z tym rezultatem, iż na każde z nich należy dać odpowiedź zrezygnowaną: Trudno, tak się stało.

Piłsudczyzna była wiarą, Jedynka jest konjunkturą.

Piłsudczyzna była fantazją, Jedynka jest wyrachowaniem.

Piłsudczyzna była doborem ludzi, Jedynka jest ich zbiornikiem, i to nienajbardziej woniejącym.

Piłsudczyzna była ofiarnem sianiem swego ziarna, w Jedynce przeważa olbrzymio bezczelne zbieranie cudzych zbiorów i szulerskie ich marnowanie.

Żal nam owego młodzieńca buńczucznego i ofiarnego, który gdzieś zaginął. Gdzieś może na uboczu gorzko rozpamiętywa ironiczną ewolucję idei i dążeń. Gdzieś może plwa w twarz przeszłości swojej. Gdzieś może cynicznie zapomniał o swojej młodości, nie oparł się kuszącemu i zgubnemu dla natur niedojrzałych kontaktowi z władzą i pieniądzem, sprawiającemu, że przestaje się rozróżniać, co jest dobrem dla zbiorowości, a co dla jednostki, i podstawia się to drugie pod pierwsze.

Młodzieniec zginął. Obawiamy się, że już nie powstanie w dawnej sile i krasie. A szkoda, wielka szkoda, bo był jednem z żywych źródeł siły narodowej, źródłem dziś w znacznym stopniu zasypanem i zmarnowanem.

W. J.

FUNDUSZ BEZROBOCIA ODMAWIA ZLOKAUTOWANYM ROBOTNIKOM BIELSKIM ZASIŁKÓW

Na mocy przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 roku Fundusz Bezrobocia zawsze dotychczas wypłacał robotnikom *zlokautowanym* zasiłki. Działo się to swego czasu podczas lokautu w zakładach Żyrardowskich i w wielu innych wypadkach.

Podczas trwającego obecnie lokautu wobec metalowców, w Bielsku-Białej na Śląsku — niestety, Fundusz Bezrobocia, mimo zarejestrowania się w dniu 18 lipca zlokautowanych robotników, zaniechał dotychczasowej, nigdy nie kwestjonowanej i wynikającej z przepisów ustawy, praktyki. Robotnicy dotąd zasiłków nie otrzymują, choć winni je zacząć otrzymywać od dnia 28 lipca (w 10 dni po zarejestrowaniu się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy).

Wstrzymanie zasiłków, podobno, miało nastąpić wskutek tego, że Władze Funduszu Bezrobocia uznały, wobec niedojścia do porozumienia między robotnikami i przedsiębiorcami, że lokaut, ogłoszony przez przemysłowców, *przeszedł* w strajk.

Postępowanie Władz Funduszu Bezrobocia jest conajmniej dziwne. Przemysłowcy ogłosili lokaut, zlokautowani zarejestrowali się w Funduszu Bezrobocia i to winno wystarczyć dla Funduszu. Wstrzymanie bowiem zasiłków robotnikom... idzie na rękę przedsiębiorcom. Robotnicy bielscy zastanawiają się nad tem, czy też nie jest to postępowanie władz Funduszu Bezrobocia jakąś grą na ich niekorzyść.

Zasiłki powinny być zlokautowanym wypłacane! *N. G.*

WOJNA P. PRYSTORA Z KASAMI CHORYCH
OTRZYMAŁ NOMINACJĘ I WYJECHAŁ NA URLOP

Nowomianowany komisarz ogólnopolskiego Związku Kas Chorych, b. minister dr. Witold Chodźko uzyskał trzytygodniowy urlop na swem nowem stanowisku. W dniu dzisiejszym doktór Chodźko opuścił Warszawę, udając się dla poratowania zdrowia na kurację do Marienbadu.

„TŁUSTE POSADKI“

Komisarz krakowskiej Kasy Chorych p. Kolkiewicz zamianował sobie pomocnika. Widocznie uznał, że sam nie podoła obowiązkom wszystkich rozwiązanych instytucyj kasowych. Mianowicie, zamianował dyr. cukrowni w Chybiu, p. Artura Hardta, „inspektorem administr.“, powierzając mu nadzór nad kierownikami oddziałów Kasy. Rozumie się, że p. inspektorowi wyznaczył kolega - komisarz „odpowiednią“ płacę. Ile sam p. komisarz otrzymuje — nie wiadomo. Słyszeliśmy o 3000 złotych miesięcznie.

KOMISARZ ZAKRZEWSKI O KOMISARZU OCHMANIE

Lwowski **„Dziennik Ludowy“** pisze: Jeden z naszych towarzyszy przedłożył nam pismo p. Stanisława Zakrzewskiego, będące zaproszeniem na urządzoną przez niego konferencję. Pismo to jest tak charakterystyczną dla osobowości dzisiejszego przyjaciela Ochmana, że przytaczamy je w całości z opuszczeniem tylko interesowanych nazwisk. Oryginał przechowujemy w naszem archiwum.

Oto treść pisma:

„Lwów, dnia 20 grudnia 1927.

Zapraszam Was na poufne zebranie PPS. pracowników ubezpieczeń społecznych, które się odbędzie w stowarzyszeniu „Praca“ ul. Rynek 8. o godz. 19.30 dnia 21 grudnia, we środę z porządkiem dziennym: 1) Ostatnie wybory do władz naszej organizacji zawodowej, 2) Stanowisko OKR. PPS., 3) Wnioski.

Delegaci O. K. R. przybędą. Na zebranie mają wstęp tylko pracownicy ubezp. społ., którzy należą do PPS. Goście wykluczeni. Tow. X., Y., Z. i V., skoro nie przybędą, dopuszczę dyskusję nad ich działalnością mimo ich nieobecności. Usprawiedliwia tylko obłożna choroba. Zakrzewski Stanisław, m. p., Przewodniczący Koła PPS.

Tow. dr. S. Herschtal powiadomiony, ale Was osobiście proszę o konieczne przybycie ze względu **na krętactwa Ochmana. Zakrzewski“.**

Tak brzmi dosłownie ten charakterystyczny dokument, świadczący najdosadniej o opinji Zakrzewskiego o Ochmanie. P. Ochman ma zapewne taką samą opinję o p. Zakrzewskim. Nie przeszkadzało mu to jednak w podaniu sobie rąk dla wspólnego celu: eksploatowania dogodnej konjunktury.

Ochman jest komisarzem we Lwowie, Zakrzewski w Borysławiu.

ZABURZENIA W WIĘZIENIU LUBELSKIM
JEDEN WIĘZIEŃ ZABITY

Dnia 2 b. m. o godz. 20 wybuchł w więzieniu na Zamku w Lublinie bunt więźniów politycznych, do których przyłączyli się przestępcy kryminalni. Tło buntu miało przebieg następujący: na skutek śpiewania przez więźniów politycznych „Międzynarodówki“, naczelnik więzienia zarządził przeniesienie niektórych więźniów politycznych do oddzielnych cel. W odpowiedzi na to więźniowie polityczni zabarykadowali się, a następnie zaczęli demolować cele. Wkrótce do zaburzeń, rozpoczętych przez więźniów politycznych, przyłączyli się i więźniowie kryminalni, którzy zaczęli w całem więzieniu krzyczeć, wybijać szyby w oknach oraz łamać stoły, ławki i prycze w celach. Odłamkami szkła i cegłami ze zdemolowanych pieców więźniowie zaatakowali dozorców więziennych. Ponieważ jeden z dozorców był ranny odłamkiem cegły i służba więzienna w żaden sposób sytuacji opanować nie mogła, przeto obecny od początku zajścia na miejscu wiceprokurator sądu okręgowego Mitruszewski zażądał interwencji policji i straży ogniowej. Policjanci i strażacy, posiłkując się sikawkami pożarniczemi, puścili strumienie wody przez okna i drzwi do cel i w ten sposób w krótkim czasie bunt więźniów był zlikwidowany. O godz. 22-ej w więzieniu zapanował już spokój. W trakcie interwencji policji, na skutek zaatakowania jej przez więźniów jednej z cel cegłami i deskami ze zdemolowanych prycz, nadkomisarz Sobociński, pow. komendant policji, użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu więźnia kryminalnego, niejakiego Zawadzkiego, jednego z głównych inicjatorów buntu. Przybyły na miejsce prokurator sądu okręgowego Kułapski wszczął odpowiednie dochodzenie. Obecnie w więzieniu, w którem znajduje się 120 więźniów politycznych i 417 pospolitych, panuje zupełny spokój. Przez cały czas buntu gmach więzienia z zewnątrz był otoczony kordonem policji. W mieście spokoju nie zakłócono. (Warszawska Agencja Dziennikarska).

GROŹBA WYRZUCENIA NA BRUK 11.000 ROBOTNIKÓW

Z Bydgoszczy donoszą: Wszystkie fabryki, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe w Tczewie wymówiły pracę robotnikom w 14-dniowym terminie.

Powodem masowego wypowiedzenia pracy jest trwający od dłuższego czasu spór między pracodawcami a robotnikami o skalę płac. Dotychczas robotnicy w Tczewie otrzymywali płacę według drugiej kategorji, mimo, że ministerstwo pracy zaliczyło Tczew do kategorji pierwszej. Robotnicy odwołali się do sądu, który rozstrzygnął sprawę na ich korzyść. W odpowiedzi na to przedsiębiorcy ogłosili lokaut, wskutek którego 11.000 robotników za kilkanaście dni znajdzie się bez chleba.

Kapitalizm rozhulał się pod „błogosławionemi“ rządami jedynki na dobre. Tylko tak dalej panowie— miarka się przebiera!

We wtorek, 6 b. m. o godz. 7 wiecz, na tygodniowem zebraniu Warsz. Wydziału Kobiecego PPS. w lokalu przy ul. Leszno 53

TOW. SEN. DOROTA KŁUSZYŃSKA

wygłosi odczyt na temat

O ŻYCIU I PRACY ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC POLSKICH WE FRANCJI

Ciekawy i aktualny temat wobec bezrobocia w kraju i konieczności emigracji winien zainteresować szerokie koła członków partji i związków zawodowych oraz sympatyków.

ROZWIĄZANIE
ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ

W Stanisławowie został rozwiązany Oddział Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Jako powód, podał p. starosta Janecki, że „Zarząd nie stosuje się do obowiązujących przepisów i stale przekracza swój zakres działania, określony statutami“, „nie zawiadamia władzy o zgromadzeniach stowarzyszenia“, „o zmianach członków Zarządu“ oraz, „że na zgromadzeniach Stowarzyszenia brane są pod obrady sprawy ustawy politycznej, nie mające nic wspólnego ze sprawami zawodowemi“. **Pan starosta powołuje się przytem na ustawę austrjacką z r. 1867!!!**

Rzecz naturalna, że chodzi tutaj o szykanę najzwyklejszego typu. Jest to ciąg dalszy polityki, stosowanej do Kas Chorych, gminnych samorządów socjalistycznych itd. Oddział stanisławowski należy do najkarniejszych członków Związku. Znalazły się w nim dwa ciemne osobniki w rodzaju pp. Blond i Sas, którzy nie mogli się oprzeć czułym zalotom korupcyjnym B. B. Sowca, p. Ochmana, i sprobowali za jakąś tajemniczą zakulisową namową zniszczyć Oddział Związku i zagarnąć sobie jego majątek. Pan starosta Janecki niedługo pozwolił się prosić, tem więcej, że przecież BBS cieszy się najczulszą opieką Rządu i znalazł aż ustawę austrjacką z przed 60 laty, która zgadzała się przypadkowo z treścią fałszywego doniesienia, i kazał opieczętować lokal Związku — najbardziej lojalnie i zgodnie z ustawami Rzeczypospolitej Polski, broniący żywotnych interesów pracowniczych. Czas zwrócić tym panom uwagę na wysoką niewłaściwość ich postępowania, gdyż ono może zbytnio zadrażnić stosunki.

BOLESŁAW R.

Kult żywego słowa

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż na ziemiach b. Kongresówki żywe słowo, z przyczyn natury polityczno - społecznej, w okresie ubiegłych stu lat rozwijać się nie mogło i że skutki tego odczuwamy do dnia dzisiejszego. Wszelki ucisk gasi i przydusza każdy przejaw niezależnej myśli, której wyrazem jest słowo drukowane i słowo żywe. Podłożem ich rozwoju może być tylko wolność. Przez krótki okres naszej niepodległości nie zdołaliśmy jeszcze wychować mówców, którzyby dokładnie wiedzieli, jak należy tworzyć owe żywe słowo — mowę sądową, polityczną czy też religijną, jakiemi zasadami należy się w tym kierunku rządzić, i że owo „żywe słowo“ nie jest czemś takiem, co samo przez się staje, ale ku czemu dążyć należy na podstawach wskazań nauki.

To też z dużem zadowoleniem powitać należy pracę dr. Henryka Marjańskiego p. t. **„Kult żywego słowa — o wymowie i rodzajach krasomówstwa“**, w której autor poucza nas, iż tylko czar słowa zdobywa umysły, serca i dusze ludzkie, iż tylko piękna wymowa porywa tłumy i prawdzie toruje drogę i że przeto **należy się koniecznie kształcić we władaniu żywem słowem.**

Piękna wymowa, stwierdza autor, jest dzisiaj jakby dzwonem zatopionym! Mało się słyszy pięknych mów, niema zamiłowania do żywego słowa. W każdym człowieku tli świadomość, jak ważną jest rzeczą umieć dobrze mówić, nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, że mówienie wymaga kształcenia i ćwiczenia i że istnieją zasady, jak i co należy mówić. Zasady te zawiera retoryka, która poucza, że dobrze mówić to znaczy umieć tchnąć ducha w pełne wartości wewnętrznej słowa i tak się ustosunkować do słuchacza, aby oddziałać na jego umysł, uczucie i wolę.

Piękne władanie słowem jest nietylko płodem genjuszu, ale i ćwiczenia. Jakkolwiek dar wymowy bywa zazwyczaj zdolnością wrodzoną (spotykamy się wszak z określeniem „mówca z Bożej łaski“), ale i przy przeciętnych zdolnościach można przy usilnej pracy dojść do swobodnego i pięknego władania słowem. Wymowa bowiem jest nietylko owocem fantazji i dźwięczności głosu, ale wypływa także z bogactwa myśli: drogą wytrwałej pracy umysł, wyposażony w wiedzę, staje się siłą rozpędową języka.

Jedno wypowiedziane słowo bywa częstokroć źródłem szeregu silnych uczuć i nastrojów, to też działalność mówcy uznać należy za twórczą. Myśli i słowa, cisnące się na usta, są surowym materjałem, wymagającym pogłębienia i uporządkowania drogą kształcenia mózgu, serca i woli. Mówca musi obejmować z wyżyny całą wiedzę ludzką i mieć ciągle przed sobą niewyczerpane źródło myśli, spostrzeżeń i doświadczeń, jakiem jest księga życia ludzkiego, natchnienie zaś jest tylko jedną z chwil tego skomplikowanego aktu psychologicznego, jakim jest wygłoszenie mowy. U wielkiego mówcy sztuka, artyzm działa niepostrzeżenie, szczytem zaś mistrzostwa jest prostota i naturalność, idąca w parze z bezwzględną i szczerą prawdą, której kapłanem i sługą winien być każdy mówca.

W zasadzie mówca nie ma nic wspólnego z aktorem. Ten ostatni wypowiada myśli cudze, trzyma się linji, wytkniętej przez autora, posługuje się wszelkiemi efektami zewnętrznymi. Mówca zaś jest w jednej osobie autorem i odtwórcą, tworzy i wyraża myśli własne i daje słuchaczom rzeczywistość, a nie urojenie. Punktem wyjścia dobrego mówcy jest ton naturalny — własny, aktor zaś w każdej swej roli posługuje się tonem obcym — cudzym, dążąc do stworzenia w każdej poszczególnej roli innego typu. Swój ton zasadniczy czerpie mówca z codziennej rozmowy, gdyż wszelka deklamacja, patos i afektacja w rezultacie dają pozę, która zraża słuchacza. Największym wdziękiem mówcy jest odruchowość i naturalność, utrzymana w granicach estetyki.

Przygotowanie mowy jest czynnością wstępną niezmiernej wagi: należy zebrać odpowiedni zapas myśli, zestawić plan przemówienia, rozważyć i uporządkować materjał myślowy i nadać mu formę właściwą — przejrzystą, jasną i pogodną. Dopiero po zastanowieniu się nad mową, jako całością, można przystąpić do opracowania szczegółów. Przedewszystkiem winny być ujęte najważniejsze momenty sprawy, a potem rozwinięte stopniowo myśli w ich kolejności, przyczem nie wolno tracić z oczu właściwego celu przemówienia, odrzucając szczegóły, które ten cel mogą zagmatwać i zatumanić. Zbytnia obfitość materjału jest bezwzględnie szkodliwa i dlatego też przez sito krytycyzmu należy przesiać mnogość materjału faktycznego i myślowego. Opracowanie tematu winno mieć zawsze na celu udostępnienie przedmiotu słuchaczom, mowa przeto winna być wypowiedziana w sposób jasny i zrozumiały.

Niektórzy mówcy piszą zgóry swe przemówienia, aby mieć możność lepszego wniknięcia w całość swego rozumowania i wszechstronniejszego jej objęcia, inni ograniczają się do przemyślenia tematu, mowa zaś ich staje się przez to prawdziwą improwizacją, dziełem chwili, nagłego, spontanicznego wysiłku umysłu. Oba sposoby mają swe zalety, wszakże dosłowne powtórzenie zawczasu ułożonego tekstu, jest zaprzeczeniem żywości słowa, jego zmechanizowaniem, niezgodnem z zasadami retoryki.

Ustalenie planu premówienia czyli dyspozycji i odpowiedni podział tematu jest koniecznością. Mówca przedewszystkiem stara się zawiązać ze słuchaczami pewną nić wspólności, pewną harmonję myśli. Wstęp dotyczyć musi zawsze samego przedmiotu, winien być krótki, aby nie uronić nic z pierwszej fali zainteresowania, jakie osoba mówcy wnosi na mównicę, styl zaś i ton muszą być spokojne i zrównoważone, przyczem posługiwanie się patosem wywołać może, jak i nieuzasadnione akordy mocniejsze, rozdźwięk między mówcą i słuchaczami.

Właściwą częścią przemówienia jest ustalenie stanu faktycznego, czyli część opisowa, z której wyprowadza się tezy, dowodzone następnie drogą argumentacji i rozumowania. Opis powinien być treściwy, jasny i przejrzysty, aby słuchacz bez wysiłku ujął rozumowo faktyczną stronę przedmiotu. Tutaj szczególne pole do popisu mają zdolności narracyjne mówcy, polegające na umiejętności plastycznego przedstawienia sprawy, na obudzeniu w słuchaczach echa przeżyć mówcy. Tezę sporną stawia się w ujęciu jaknajkrótszem, by wryła się w pamięć słuchaczy i jednocześnie na poparcie jej przedstawia się dowody, zaczerpnięte już nie z dziedziny retoryki, lecz innych nauk. Zakończenie mowy — to ostatni akord, zmierzający ku skrystalizowaniu celu przemówienia, ostatecznemu nagięciu woli słuchaczy i owładnięciu ich myślą i sercem. Przemówienie nie powinno być zbyt długie, w przeciwnym razie znuży i znudzi audytorjum bez względu na temat przemówienia: dobry mówca musi panować nad tematem i samym sobą i rozstać się ze słuchaczem tak, by pozostawić po sobie żal, iż mówił tak krótko. „Umieć przestać“ w odpowiedniej chwili jest wielką zaletą każdego mówcy, ten zaś, który traci poczucie czasu i siły napięcia myślowego swych słuchaczy, wywołuje wśród nich przesyt i zniechęcenie.

Mówcą może być tylko człowiek, obdarzony należytym organem głosu, który, stanowiąc w zasadzie surowy materjał, może być poddany opracowaniu. Kształcenie głosu rozszerza jego zdolności przyrodzone, usuwa przywary i nadaje mu formy estetyczne. Mówić należy niezbyt głośno, specjalnie na początku przemówienia, gdy chodzi o punkt wyjścia dla następnych modulacji, stanowiących największy atut mówcy, gdyż usuwa monotonję i nadaje przemówieniu różnobarwność.

(Dok .nast.).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NA SZCZYCIE ETNY.

Z Katanji donoszą, iż grupa turystów, pragnących podziwiać wschód słońca na szczycie Etny dostała się w gęste kłęby dymu, popiołu i gazu. Dwie osoby poniosły śmierć, 4 zaś są ranne.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Aeroplan na linji Rabat — Tuluza spadł na ziemię. Pilot został zabity.

POWIETRZE NA NOWEJ ZIEMI.

Ekspedycja sowiecka na Nowej Ziemi dokonała niezwykłego odkrycia. Jak stwierdziła komisja bakterjologiczna, powietrze na wyspie jaknajbardziej nie sprzyja rozwojowi bakterji, a nawet je zabija. Urządzono specjalne doświadczenia. Okazało się, że kolonja mikrobów na buljonie nie rozmnażała się, lecz ginęła. Władze sowieckie zainteresowały się temi właściwościami ,i jak słychać mają wybudować na wyspie wielkie sanatorjum.

ZWIĄZEK LAUREATÓW NAGRODY NOBLA.

Z inicjatywy prof. Roberta Barany'ego (Wiedeń), który w r. 1915 otrzymał nagrodę Nobla z dziedziny medycyny powołany zostanie do życia Związek laureatów nagrody Nobla. Pierwsze zgromadzenie tego związku odbyć się ma w Wiedniu.

TAJFUN.

Jak podaje agencja „Indo-Pacifique“ we wtorek szalał w okolicach Hanoi tajfun, który wyrządził olbrzymie szkody. W promieniu 50 kilometrów od miejscowości Ninhbinh wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne oraz linje kolejowe uległy zniszczeniu. Zginęło około 10 osób. W okolicy Nam-dinh znaleziono 40 trupów, wiele wiosek zostało całkowicie zniszczone.

WIELKA AKADEMJA

Ku czci Jana Jauresa (Żoresa)

(W ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY)

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. łącznie ze Związkiem Młodz. Rob. „Przyszłość“ (Cukunft) urządza w piątek, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, w rocznicę wybuchu wojny

WIELKĄ AKADEMJĘ.

Przemówienia wygłoszą tow. tow.: poseł **N. Barlicki, St. Garlicki** i przedstawiciele młodzieży „Cukunftu“. W programie część artystyczna. Zaproszenia na Akademję można otrzymać w Sekretarjacie Org. Mł. T.U.R. i w lokalach Kół.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

28 i 29 lipca obradowała w Zurychu Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Obecni byli towarzysze: **Delom** (Argentyna), **Vandervelde** i **Roosbroeck** (Belgja), **Alsing Andersen** i **Nygaard** (Danja), **Crispien, Stelling** i **Vogel** (Niemcy), **Brache** i **Longuet** (Francja), **Isahakian** (Armenja), **Gwarjaladze** (Gruzja), **Brockway, Gillies** i **Jenkins** (Anglja), **Modigliani** (Włochy), **Wiik** (Finlandja), **Vliegen** i **Wibaut** (Holandja), **Bauer** (Austrja), **Jarblum** (Palestyna), **Abramowicz** i **Suchomlin** (Rosja), **Diamand** i **Niedziałkowski**, oraz **Kowoll** i **Kruk** (Polska), **Moeller** (Szwecja), **Pistiner** (Rumunja), **Grimm** (Szwajcarja), **Soukup** (Czechosłowacja), **Fedenko** (Ukraina), **Garami** (Węgry), **Kunfi** (emigracja węgierska), **Hillquit** (Stany Zjednoczone), **Adelaida Popp** (organizacja kobiet), **Heinz** (organizacja młodzieży).

Na zaproszenie Egzekutywy **Yang Kantao**, przedstawiciel socjalistów chińskich, wziął udział w dyskusji nad konfliktem sowiecko-chińskim, **Gurewicz** i **Rusanow** zaś wzięli udział w dyskusji w sprawie reprezentacji rosyjskich Eserów w Egzekutywie.

Przewodniczył posiedzeniu **Wibaut**. Na wniosek delegatów francuskich wysłano do kanclerza niemieckiego, **Hermana Müllera** depeszę z życzeniami rychłego wyzdrowienia.

Pierwszym punktem obrad była sprawa **niebezpieczeństwa wojny na Dalekim Wschodzie.** Przemawiali: **Abramowicz, Suchomlin, Yang Kantao, Brockway, Hillquit, Bauer** i **Adler** (sekretarz Międzynarodówki). Postanowiono utworzyć komisję, w której imieniu **Bauer** przedłożył rezolucję następnego dnia. Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie po długiej dyskusji.

Dyskusję nad sprawami, związanemi z **konferencją w Hadze,** zagaił **Vandervelde.** Przemawiali **Giiles** i **Crispien.** Wyłoniono komisję, w której imieniu **Vandervelde** następnego dnia przedstawił rezolucję, przyjętą jednomyślnie bez dyskusji.

W związku z tą sprawą Egzekutywa przyjęła sprawozdanie Sekretarjatu o **kampanji rozbrojeniowej** Międzynarodówki. Egzekutywa potwierdziła głębokie wrażenie, jakie wywarła akcja petycyjna do Ligi Narodów, zorganizowana przez Międzynarodówkę, i uchwaliła upoważnić Sekretarjat do poparcia akcją międzynarodową w odpowiednim czasie i w porozumieniu z angielską Partją Pracy dzieła rozbrojenia morskiego, wszczętego przez angielski rząd robotniczy, oraz do wyzyskania tego dzieła, jako podźca do skutecznych poczynań w sprawie rozbrojenia na lądzie.

Następnie postanowiono odesłać poszczególnym partjom memorjał socjalistów bułgarskich w sprawie **sporu granicznego między Bułgarją i Jugosławją,** celem zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo tego sporu dla sprawy pokoju.

Szczegółową dyskusję przeprowadzono w sprawie **rewizji traktatu w Trianon** i polityki socjalistów węgierskich w związku z tą sprawą. Egzekutywa przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

„Egzekutywa oświadcza, że Międzynarodówka popiera walkę węgierskiej klasy robotniczej przeciw rządom kontr-rewolucyjnym, stanowiącym niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i dla ustrojów republikańskich państw sąsiednich.

Międzynarodówka wyzyska cały swój wpływ przeciw obecnym rządom na Węgrzech.

Naród węgierski ma to samo prawo, co każdy inny naród do poparcia Międzynarodówki w walce o swe prawo do samookreślenia, lecz prawo to nie może być używane do zabezpieczenia poparcia Międzynarodówki dla antydemokratycznego systemu rządów na Węgrzech.

Całkowite poparcie Międzynarodówki dla swobodnego rozwoju narodu węgierskiego może być udzielone tylko demokratycznym i pokojowym Węgrom“.

Gillies oświadczył, że pogłoski, szerzone przez prasę rządową na Węgrzech, jakoby on z innymi członkami Partji Pracy miał na jesieni przyjechać do Budapesztu, są bezpodstawne.

Egzekutywa następnie szeroko omawiała zagadnienia **Bliskiego Wschodu,** co do których wpłynął szereg memorjałów od poszczególnych partji jeszcze przed posiedzeniem Egzekutywy. W dyskusji wzięli udział: **Soukup, Abramowicz, Wiik, Fedenko, Gwarjaladze, Vandervelde, Brockway, Bauer, Modigliani i Adler.** Postanowiono powołać komisję, którąby opracowała sprawozdanie w sprawie podporządkowania aspiracji narodowych partji socjalistycznych na Wschodzie interesom pokoju i demokracji powszechnej. Do komisji weszli: **Bauer, de Brouckère, Soukup i Adler.** Dalszy członek komisji może być wyznaczony przez angielską Partję Pracy.

Dalszy przebieg posiedzenia podamy w numerze wtorkowym.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ORGANIZACYJ INWALIDZKICH

Dziś rozpoczyna się w sali Rady Miejskiej Międzynarodowy Zjazd Organizacyj Inwalidzkich, czyli Zjazd Delegatów V-go Kongresu C. I. A. M. K. C.

Organizacja pod nazwą: Conférénce Internationale des Associations du Mutiles et Anciens Combattants powstało w roku 1924, przy wybitnym współudziale inwalidów polskich i wzięła sobie za zadanie opiekę nad inwalidami wojny światowej oraz szerzenie idei pokoju.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO DRUSKIENNIK.

Wczoraj o godz. 6 rano Marsz. Piłsudski wyjechał autem do Druskiennik na dłuższy wypoczynek.

PREMJER ŚWITALSKI.

W kołach politycznych przypisują przedłużenie urlopu Premjera Świtalskiego większe znaczenie. Utrzymują mianowicie, że p. Premjer Świtalski już nie wróci na zajmowane stanowisko i obejmie w gabinecie z powrotem tekę oświaty, na czele zaś gabinetu ma stanąć osobistość nie należąca do obozu sanacyjnego.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO HAGI.

Dziś wieczorem opuszcza stolicę min. spraw zagr. **Zaleski,** udając się na czele delegacji polskiej na konferencję do **Hagi.** Przed wyjazdem przyjmie p. minister przedstawicieli prasy polskiej na konferencji prasowej, która odbędzie się w pałacu Kronenberga w godzinach popołudniowych.

WYJAZD MIN. KWITKOWSKIEGO NA SPOTKANIE MIN. MADGEARU.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Krakowa min. Kwiatkowski na powitanie rumuńskiego ministra przemysłu i handlu, p. Madgearu.

KONFISKATA.

Wczoraj z polecenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę został skonfiskowany nr. 34 tygodnika „Placówka“ za artykuły: „Dwa lata tajemnicy gen. Zagórskiego“ oraz „L. 24“.

MIMOWOLNA HUMORYSTYKA

Wychodzące w Chełmie pismo „Zwierciadło“ umieszcza w nr. 18 następujące sprostowanie:

Z powodu notatki kronikarskiej „Kura pod miednicą“, zamieszczonej w nr. 16 „Zwierciadła“, przesyła p. Stefaniuk Katarzyna wyjaśnienie, którego krótką treść zamieszczamy:

Nieprawdą jest, że Stefaniuk Katarzyna z Wygonu, złapawszy kurę Hajduckiego Adama (ul. Łączna 3), schowała ją chwilowo pod miednicę, a w odpowiedniej porze zarznęła, ugotowała i zjadła. Katarzyna Stefaniuk kury Hajduckiego Adama ani nie łapała, ani nie chowała pod miednicę, z zamiarem zarznięcia w odpowiedniej porze, tembardziej nie zarzynała, nie gotowała i nie jadła. Nieprawdą jest również, by Hajduski Adam wytoczył sprawę przeciwko Katarzynie Stefaniuk dopiero po miesiącu. Sprawy nie wytaczał wogóle. Cały wypadek przedstawiał się następująco: Gołębiowska Helena i Grybuś Karolina, zamieszkałe przy ul. Łącznej 3, zauważywszy przez okno, że miska Stefaniuk Katarzyny przewrócona jest do góry dnem, a z pod niej wyglądają pierze, oderwały miskę od ziemi i ujrzały pod nią kurę. Nie wiedząc czyją jest własnością, przyniosły ją do Stefaniukowej, która poleciła im wyrzucić ją. Grybuś jednak wyraziła chęć zabrania kury. Nie widząc opozycji ze strony Stefaniukowej, przygotowała kurę do gotowania. Znalazła się jednak właścicielka kury — Wanda Hajducka. Stefaniukowa poinformowała ją o zajściu, ta porozumiała się z Grybuś i ostatnia zapłaciła właścicielce za kurę, likwidując w ten sposób całą sprawę.

PRZEGLĄD PRASY

Komunistyczny 1 sierpnia.

Kilka dzienników rozważa nieudałe demonstracje komunistyczne, zapowiedziane na 1 sierpnia. **„Kurjer Warszawski“** pisze o kompletnem fiasku przedsięwzięcia komunistycznego, ale w końcu ostrzega przecież, by nie zaniechać czujności na przyszłość, ponieważ póki w Rosji rządzi bolszewizm, należy być przygotowanym na ataki z jej strony. **„Kurjer Polski“** wywodzi, że Rosja miała 1-go sierpnia feralny dzień, gdyż demonstracje nie udały się, a oprócz tego doszło do zerwania, czy to przerwania, rokowań angielsko - sowieckich o wznowienie stosunków dyplomatycznych. Natomiast **„Kurjer Poranny“,** zaznaczając fakt niepowodzenia demonstracji, wyraża wątpliwość, czy Moskwie istotnie zależało 1-go sierpnia na „poważnem wytąpieniu, czy nie szło jej raczej o wywołanie strachu wśród burżuazji, a jeżeli taki był jej zamiar, to zupełnie się udał.

Jesteśmy zdania, że dociekania na temat takich czy innych zamiarów Moskwy są zupełnie zbyteczne. Gdyby demonstracje udały się, t. j. gdyby krew popłynęła, toby Moskwa tryumfowała; obecnie może wykręcać się, że szło jej tylko o nastraszenie burżuazji. A o to istotnie bardzo łatwo. Gdy się czytało o masowych aresztowaniach komunistów w różnych krajach przed 1 sierpnia, miało się wrażenie, że Europa jest w przededniu rewolucji komunistycznej. Teraz prasa burżuazyjna oddycha z ulgą, ale nie przestaje jej męczyć niepokój bo skoro zgóry aresztowało się setki komunistów, to niewiadomo przeszłaby demonstracja, gdyby nie było aresztowań. Otóż w krajach, gdzie demonstracje komunistyczne nie były zabronione, przeszły one bez wrażenia i bez echa.

Jeszcze o 15-leciu wybuchu wojny.

Organ renegatów socjalistycznych **„Przedświt“** przed kilku dniami oświadczył, że obecnie wcale nie jest lepiej, niż przed 15 laty i że temu są winni w znacznej części... socjaliści! Chyba tylko „socjaliści“ w rodzaju B. B .S., rozbijający jedność robotników. Z drugiej strony ciekawe wyznanie, że w Polsce Niepodległej BBS nie czuje się lepiej niż w 1914 r.

Wczoraj „Przedświt“ kropnął cały artykuł na temat pracy pokojowej socjalistów i znowu okazuje się, że są „niedociągnięcia“ w obozie socjalistycznym, że Stany Zjednoczone Europy głoszą politycy burżuazyjni, a nie „Vandervelde'y, Daszyńscy, Hilferdingi“. Daszyńskiego „Przedświt“ już, chwała Bogu, się wyrzekł, ale widocznie jest on zdania, że socjalizm datuje się dopiero od powstania BBS, w przeciwnym bowiem razie pamiętałby, że socjaliści na kilka lat przed Briandem i in. głosili hasło Stanów Zjedn. Europy. Inna rzecz, że realizacja tego hasła jest znacznie trudniejsza, niż jego głoszenie. A ileż to haseł przejęła burżuazja od socjalistów i urzeczywistnia pod naciskiem konieczności!

Dla żydowskiego **„Naszego Przeglądu“** obecnie jest również gorzej, niż było przed 15 laty. Dlaczego? Oto wybuch wojny był możliwy dlatego, że socjalizm był jeszcze zbyt słaby pod względem organizacyjnym i ideowym. A jak jest teraz? Czy socjalizm wzmocnił się organizacyjnie i ideowo? Na to organ żydowski odpowiada: „Przy teraźniejszym rozłamie między socjalizmem a komunizmem, wojna światowa może łatwiej wybuchnąć, niż dawniej, a jeżeli nie wybucha, to tylko dlatego, że nie chce jej (na razie) burżuazja!!

Rozmówka à la Ollendorf Zamiast odpowiedzieć, jak stoi dzisiaj socjalizm, słyszymy o rozłamie z komunizmem, który wcale nie jest rozłamem, gdyż socjalizm i komunizm nigdy nie były jednością organizacyjną, ani ideową. A co do burżuazji, to niestety, spróbowała „chcieć“ wojny. Byłby to jej kres.

Kłamstwa endeckie.

„Gazeta Warszawska“, nawiązując do naszej charakterystyki BBS, pozwala sobie na twierdzenie, że bojówka PPS mordowała robotników narodowych w 1905 r. i ułanów polskich w Krakowie w r. 1923. Co za czelność! W r .1905 Dmowski stworzył Narod. Zw. Rob. do walki bratobójczej z PPS, do walki z „kramołą“ rewolucyjną, by pozyskać łaski siepaczy carskich. Wypadki krakowskie zaś, w których były ofiary zarówno po stronie wojska, jak robotników, ma na swem sumieniu wyłącznie ówczesny rząd Chjeno - Piasta, co potwierdził proces, uniewinniający oskarżonych o udział w zajściach krakowskich. Niech lepiej „Gaz. Warsz.“ milczy o przeszłości: zaoszczędzi sobie hańby.

B.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: **Stulecie zgonu Bogusławskiego. Uroczyste przedstawienie.**

Stulecie zgonu budowniczego sceny polskiej pierwsza scena polska uczciła przez urządzenie wystawy teatralnej i przez uroczyste przedstawienie, złożone z dzieł bądź napisanych, bądź też wystawianych przez twórcę teatru polskiego **Wojciecha Bogusławskiego.**

Pomimo wszystkich zastrzeżeń, jakie mamy dla kierownictwa sceny stołecznej, z zadowoleniem konstatujemy, że uroczyste przedstawienie wypadło dobrze i że scena stołeczna oddała twórcy teatru polskiego hołd, odpowiadający jego niepożytym zasługom.

O zasługach Wojciecha Bogusławskiego, o jego niezmordowanej, pełnej umiłowania i poświęcenia pracy, wygłosił przed przedstawieniem piękne przemówienie dyr. **W. Zawistowski,** dając pełny obraz wszechstronnego człowieka, który będąc równocześnie autorem, tłumaczem, aktorem, pedagogiem, budowniczym, organizatorem i dyrektorem, przez zgórą pół wieku kładł trwałe podwaliny pod gmach teatru polskiego. Bogusławski był żywem zaprzeczeniem „słomianego ognia“, o jaki nieprzyjaciele nasi zwykli nas pomawiać. Tylko gorącem umiłowaniem teatru, tylko wielkiem przywiązaniem do sztuki i słowa polskiego można sobie wytłumaczyć niespożytą pracę i trud przeszło 50 lat, jakie Bogusławski teatrowi narodowemu poświęcił.

Na samo przedstawienie złożyły się trzy rzeczy: 1) pierwszy akt „melodramy“, napisanej przez Bogusławskiego według **Marmontela** p. t. **„Izkahar“,** 2) pierwszy akt oryginalnej komedji Bogusławskiego p. t. **„Spazmy modne“** i 3) jednoaktowa komedja p. t. **„Duch sprzeciwieństwa“,** napisana przez Bogusławskiego według **Dufresny'ego.**

Reżyserja Teatru Narodowego każdą z tych trzech rzeczy inaczej z punktu widzenia reżyserskiego wystawiła. **„Izkahar“** wystawiono z zachowaniem wszystkich cech epoki Bogusławskiego. Do **„Spazmów modnych“** zastosowano t. zw. „stylizację“, czyli odtworzono dawny teatr przy pomocy techniki współczesnej. Jednoaktówkę **„Duch sprzeciwieństwa“** zupełnie zmodernizowano. Widz miał tedy sposobność poglądowej oceny trzech rodzajów „podejścia“ do dawnego repertuaru.

Co do nas musimy stwierdzić, że najbardziej przemówił do nas drugi sposób wykonywania sztuk dawnego repertuaru, w **„Izkaharze“** bowiem raził współczesnego widza napuszony patos i t. zw. w języku teatralnym „stąpanie na koturnach“. W wyniku „melodrama“ pomimo grozy sytuacji, pomimo bardzo szlachetnej tendencji, wywołuje wrażenie szmiry prowincji i to bardzo głębokiej.

W **„Duchu sprzeciwieństwa“** najnowocześniejsze środki techniczne (kotary, dekoracje impresjonistyczne i t. d.) kłócą się z beznadziejną naiwnością tematu. Dlatego najlepiej — zdaniem naszem wypadł akt **„Spazmów modnych“,** gdzie przy pomocy techniki współczesnej, ze starej, naiwnej komedji wydobyto dużo efektów komicznych.

Znamienne jest, jak w obu pierwszych utworach t. j. i w „Izkaharze“ i w „Modnych spazmach“ odbił się duch epoki. I w „melodramie“ i w komedji wyczuwa się, że utwory napisane zostały w epoce Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Sejmu Czteroletniego. Niejeden współczsny autor nie zdobyłby się na tak śmiałą krytykę zaborczości europejskiej pod płaszczykiem... chrześcijaństwa i cywilizacji.

Przedstawienie poprzedził prolog pióra Adama **Zagórskiego** p. t. „Odgłosy stulecia“, znakomicie odegrany przez pp. Solskiego, Brydzińskiego, Solarskiego i Chmielińskiego.

Przedstawienie zakończyło się odczytaniem wiersza Or-Ota „Bogusławski“ przez Józefa Węgrzyna, najznakomitszego deklamatora z pośród aktorów polskich.

Robo.

NAJBLIŻSZE ZADANIA POLITYKI POLSKO-RUMUNSKIEJ

Tuż przed odjazdem swoim z Warszawy rumuński poseł pełnomocny Minister *Davila* przyjął przedstawicieli Polsko - Rumuńskiego Porozumienia Prasowego, którym udzielił szeregu informacyj w związku ze swojem przejściem na stanowisko posła rumuńskiego w Waszyngtonie.

„W ciągu tych dwóch lat, w czasie których miałem zaszczyt reprezentować królestwo Rumunji w Polsce — oświadczył Minister—udało się nam dokonać dzieła wielce pożytecznego: podpisaliśmy pakt Litwinowa, który był definitywnem scementowaniem naszego przymierza i wykazał, że polityka Polski i Rumunji wobec Rosji idą po tej samej linji. Być może, że były pewne intenecje wywołania różnic między stanowiskami obu państw, jednakowoż intencje te spotkały się z niepowodzeniem. *Fakt zaś, że pakt podpisały także państwa bałtyckie, znacznie wzmocnił jego znaczenie.*

Obecnie przybywa do Polski rumuński minister przemysłu i handlu p. *Madgearu*, w celu odbycia z Ministrem *Kwiatkowskim* konferencyj, związanych z wykonaniem podpisanego niedawno nowego traktatu handlowego między obu państwami. Dla obu krajów narady te będą miały wielkie znaczenie, nietylko dlatego, iż chodzi tu o zwiększenie naszego obrotu towarowego. *Głównym tematem narad będzie sprawa stworzenia wielkiej linji tranzytowej między północą a południem.* Dotychczasowe linje tranzytowe mają tę niedogodność, iż przechodzą przez zbyt wiele granic. Jeśli nam uda się ustalić pewien system celno - tranzytowy i do minimum zredukować trudności graniczne, to osiągniemy w praktyce to, co międzynarodowa polityka gospodarcza w Europie uważa za swój główny cel, który jednak zrealizowany będzie dopiero za jakich 40 — 50 lat. Akcja nasza więc wyprzedzi akcję ogólno-europejską. Z drugiej strony przemienienie linji kolejowej mołdawskiej na dwutorową, wzmagając 5—6 razy jej przelotność, pozwoli Polsce znacznie rozwinąć handel z morzem Czarnem. *Galatz będzie wówczas portem nietylko minimum, ale i polskim.* Zarówno p. Madgearu, jak i p. Kwiatkowski, są żywymi zwolennikami tej myśli, obecny zaś rząd rumuński, oparty o stabilizację wewnętrzną i zaufanie zagranicy, ma wszelkie dane do jej zrealizowania.

Zaznaczając dalej, że wyjazd jego do St. Zjednoczonych jest zamianą z dotychczasowym posłem rumuńskim tamże p. *Cretzearu*, który stanowisko w Warszawie, obejmie na czas dłuższy i będzie mógł całkowicie oddać się dziełu współpracy polsko - rumuńskiej, p. minister Davila oświadczył, iż w *działalności swej w Stanach Zjednoczonych ma zamiar postępować ręka w rękę z posłem polskim p. Filipowiczem.*

NPR-PRAWICA A CHADECJA

Wczoraj odbyły się w Warszawie narady NPR. prawicy i Chadecji. Dotyczyły one połączenia się tych 2 stronnictw. Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia" po długiej wymianie zdań nie doszło narazie do porozumienia. Pertraktacje zostały przerwane. Prowadzone są rozmowy, mające na celu uzgodnienie programów obu tych stronnictw, nie określono jednak terminu ponownego zebrania. Według krążących pogłosek porozumienie nastąpi dopiero w połowie września.

MAGISTRAT UTRUDNIA PRACE KOMISJI REWIZYJNEJ

Jak wiadomo, rada miejska wyłoniła specjalną komisję, której zadaniem jest przeprowadzenie badań nad działalnością finansową magistratu.

Władze miejskie od początku z niechęcią odnosiły się do prac komisji, aż wreszcie onegdaj prace komisji rewizyjnej udaremniono i przerwano! Stało się to właśnie wtedy, gdy komisja miała przystąpić do badania wydatków personalnych poszczególnych członków magistratu i dygnitarzy miejskich.

Świadczy to o tem, że bebesowsko-endecka spółka wolałaby, by wiele szczegółów jej „działalności" zostało okrytych tajemnicą!

Ale to się jej nie uda!

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO

Karlove Vary, 3 sierpnia. (PAT). W trzeciej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego **Vidmar** wygrał z **Gilgiem, Spielman** wygrał z **Saemischem, Maroczy** wygrał z **Marshallem, Vera Menchik** wygrała z **Beckerem, Colle** przegrał z **Johnerem** i **Bogolubow** przegrał z **Nimcowiczem.** Partje: **Tartakower — Gruenfeld, Thomas — Mattison, Rubinstein — Capablanca, Canal — Treybal i Yates — Euwe** zakończyły się na remis. Sensacją dnia była przegrana **Bogolubowa** i pierwsza w tym turnieju wygrana **Very Menchik.** Stan turnieju: **Vidmar i Mattison** po 2½ p., **Spielman** 2 p. i jedna partja niedokończona, **Euwe, Nimcowicz i Johner** po 2 p., **Gruenfeld** 1½ p. i jedna niedokończona, **Thomas, Bogolubow, Canal, Yates i Capablanca** po 1½ p., **Gilg i Rubinstein** po 1 p. i jednej niedokończonej, **Maroczy, Tartakower, Vera Menchik, Becker i Saemisch** po 1 p., **Colle i Treybal** po ½ p. i jednej niedokończonej oraz **Marshall** 0 p. Dziś grane są partje niedokończone, a mianowicie: **Spielmann — Gruenfeld, Rubinstein — Treybal, i Gilg — Colle.**

We wtorek dn. 6 b. m. w sali przy ul. Mickiewicza 1 o godz. 5 i pół odbędzie się, staraniem dzielnicy Marymont—Żoliborz, Zgromadzenie, na którem

TOW. POSEŁ ZYMUNT ZAREMBA

wygłosi odczyt p. t.:

„ROZSTAJNE DROGI DEMOKRACJI"

Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

BACZNOŚĆ, AUTOMOBILIŚCI!

Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku, Długa 19, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Związku (Oddział Warszawski). Na porządku obrad: „KARY I REPRESJE POLICYJNE W STOSUNKU DO SZOFERÓW NA TAKSÓWKACH".

ZARZĄD ZWIĄZKU AUTOMOBILISTÓW.

CZY ZNOWU „CENTURY"?

Między Min. Rolnictwa a przedstawicielami pewnej firmy angielskiej toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa handlowego, którego zadaniem będzie organizowanie eksportu drzewa z polskich lasów państwowych.

Jak się dowiaduje agencja „Press", zmierzają czynniki rządowe przez utworzenie tego towarzystwa do podniesienia eksportu drzewa tartego, którego wartość wywozowa jest dla bilansu handlowego państwa wyższa, niż wywóz drzewa okrągłego. Min. Rolnictwa, dysponujące olbrzymią ilością drzewa eksportowego, pragnie przez stworzenie tej organizacji przyjść z pomocą również prywatnym firmom eksportowym przez udzielanie im kredytów eksportowych.

Jak słychać — kapitał zakładowy wynosić ma narazie około 200 milj. zł., z tem, że Min. dysponować będzie większością udziałów w spółce, do której prawdopodobnie przystąpi również Bank Gospodarstwa Krajowego. Organizacja towarzystwa nastąpić ma już jesienią roku bieżącego.

***

Niedawno rozwiązał Rząd dotychczasową swoją umowę z firmą **„Century"**, umowę na eksploatację puszczy Białowieskiej, jako niedogodną dla państwa. **„Century"** otrzymało wysokie odszkodowanie za rozwiązanie umowy. Czyżby ta **„pewna firma angielska"**, o której donosi agencja „PRESS", była to znów **„Century"** lub ktoś, kto w imieniu **„Century"** z Ministerjum Rolnictwa rokuje?...

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 627,2 milj. zł., t. j. o 133 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Od początku roku przybyło złota o 6,133 tys. zł., które skupiono wyłącznie wewnątrz kraju. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wykazują wzrost o 3,1 milj. zł. do sumy 444,4 milj. zł. Również pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia powiększyły się o 4,3 milj. zł. do sumy 82,4 milj. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1,1 milj. zł. (82,9 milj. zł.), natomiast portfel wekslowy, jak zwykle na ultimo powiększył się o 5,4 milj. zł. do sumy 699,5 milj. zł.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

BIELSK

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W środę dnia 24 lipca b. r. o godz. 5 po poł. odbyła się w dużej sali Domu Robotniczego w Bielsku wielka konferencja Zarządów i mężów zaufania Klasowych Zw. Zawodowych.

Na porządku dziennym były następujące sprawy:

O sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił referat tow. poseł **Antoni Pająk.**

O lokaucie i coraz to większej zuchwałości kapitalistów bielsko - bialkich przemawiali ttow. sekretarze **Wiesner, Wąsik** i **Rosner,** który odczytał następującą rezolucję:

„Konferencja wyraża najżywsze oburzenie przeciw prowokacyjnemu stanowisku przemysłowców metalowych, którzy zlokautowali blisko 5 tysięcy robotników, narażając ich na łup najstraszniejszej nędzy.

Konferencja podkreśla, że robotnicy wszystkich fabryk i zawodów solidaryzują się z lokautowanymi metalowcami, przyrzekając im, iż dołożą wszelkich starań, by przez zbiórki pieniężne umożliwić im przetrwanie w walce. W ostatecznym razie robotnicy innych zawodów nie cofną się nawet przed proklamowaniem generalnego strajku, celem umożliwienia metalowcom zwycięstwa.

Zgromadzeni domagają się kategorycznie od Rządu natychmiastowego wniesienia do Sejmu odpowiednio poprawionego projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, by w ten sposób zadośćuczynić zasadzie sprawiedliwości i zabezpieczyć robotników na wypadek ich niezdolności do pracy.

Zgromadzeni postanawiają jednocześnie podpisać masowe protesty przeciwko wycofaniu z Sejmu projektu ustawy i żądanie wniesienia ponownie ustawy do Sejmu, upoważniając Klasowe Zw. Zawodowe do wysłania tego protestu na ręce Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Konferencja, po zapoznaniu się z sytuacją gospodarczą i polityczną w państwie, stwierdza, że robotnicy tutejszego okręgu są w każdej chwili gotowi do **odparcia zamachów na demokrację i instytucje społeczne**

Konferencja solidaryzuje się w zupełności z taktyką C. K. Zw. Z., oraz z polityką CKW PPS i Niemieckiej socjal. Partji Pracy.

Konferencja domaga się od czynników rządowych pociągnięcia do odpowiedzialności przemysłowców metalowych z Bielska-Białej za ich szkodliwą akcję dlo dobra państwa, jaką jest lokaut.

Konferencja potępia prowokacyjne i antypaństwowe wystąpienie bielskich przemysłowców metalowych i zwraca się do Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych z wezwaniem, by w porozumieniu z wszystkimi Zw. Zawodowymi rozważyła i **przygotowała ogłoszenie generalnego strajku,** w obronie niewinnie zlokautowanych metalowców.

Konferencja stwierdza, że Inspekcja Pracy w Bielsku nie stoi na wysokości swego zadania, gdyż większość wypadków załatwia sporne sprawy na korzyść fabrykantów.

Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

BIAŁA PODLASKA

OTWARCIE PÓŁKOLONJI ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

W niedzielę dnia 28 lipca r. b. w Białej zostały otwarte przez miejscowy Oddział R. T. P. D. półkolonje dla dzieci robotniczych.

Półkolonje obejmują przeszło 70 dzieci, które są w części subsydjowane przez miejscową Kasę Chorych, a resztę wydatków zarząd półkolonji pokrywa z opodatkowania się miejscowych robotników na ten cel.

Dodać należy, że dzięki nadzwyczajnej ofiarności robotników, ich zapobiegliwości i pomocy, półkolonję urządzono kosztem 1 i pół złotego, a pobudowano obszerny namiot żaglowy, kuchnię i wszelkie potrzebne urządzenia

Zarząd półkolonji robi wszystko, aby dzieci zyskały w ciągu reszty lata możliwie najwięcej. Dzieci odżywiane są bardzo obficie.

Półkolonją kieruje przewodniczący zarządu tow. Jakóbowski oraz tow. Urbachowa.

Na uroczystości otwarcia do zgromadzonych kilkuset uczestników przemawiał t. pos. Chodyński imieniem miejscowych organizacyj oraz tow. Dłużniewski im. Zarządu Głównego Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Po przemówieniach nastąpiły produkcje dzieci półkolonji pod kierownictwem tow. Urbachowej oraz wychowawczyni tow. Zdobińskiej.

Z produkcji na wyróżnienie zasługuje wiersz, wygłoszony przez 6-cio letniego wychowanka półkolonji Gama do robotników, oraz popis taneczny wychowanki.

Uroczystość wywarła na uczestnikach bardzo głębokie wrażenie.

POZNAŃ

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD PRACOWNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Odbyło się tu zgromadzenie robotników i robotnic, zatrudnionych w Zakładach Państwowego Monopolu Spirytusowego Nr. 4 w Poznaniu. Przybyli robotnicy i robotnice, w liczbie 200. Zebranie, w imieniu Rady Klasowych Związków Zawodowych st. m. Poznania, zagaił sekr. okręg. tow. **Franciszek Rybczyński.** Referat o zadaniach i celach Związku i o konieczności należenia do organizacji zawodowej wygłosił przybyły z Warszawy sekretarz generalny tow. **Antoni Wąsik.** O miejscowych potrzebach robotników i robotnic mówił tow. **Fr. Rybczyński.**

W dyskusji zabierało głos wielu robotników, popierając wywody referentów, oraz nawołując zgromadzonych do gremjalnego wstępowania w szeregi organizacji Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce.

Na zebraniu tym nie zabrakło również agitatorów i pałkarzy z BBS, którzy, jak wszędzie, tak i w Poznaniu grasują, probując podkopać solidarność w klasowym ruchu zawodowym, ale agitatorzy ci widząc solidarne wystąpienia robotników na zgromadzeniu, nie mieli wogóle odwagi zabrać głosu.

Jednomyślnie uchwalona została następująca rezolucja:

„Zgromadzeni na zebraniu organizacyjnem robotnicy i robotnice Państwowej Wytwórni Monopolu Spirytusowego Nr. 4 w Poznaniu, należący dotychczas do poszczególnych związków, wrogo usposobionych wobec klasy pracującej jak: ZZP. Ch. Z. Z., P. Z. Pr. i BBS., po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, tow. Antoniego Wąsika z Warszawy, o zadaniach i celach Związku klasowego, i zważywszy, że dalsze rozproszenie robotników i robotnic Państwowej Wytwórni Monopolu Spirytusowego, przez należenie do różnych organizacyj zawodowych, a tembardziej organizacji, popierających sfery kapitalistyczne i czynniki faszystowskie, jest szkodliwem dla interesów ekonomicznych samych robotników — uchwalają: **z dniem dzisiejszym opuścić gremjalnie szeregi organizacyj żółtych, nie mających nic wspólnego z interesami robotników, zatrudnionych w zakładach Państwowego Monopolu Spirytusowego, i wstąpić do klasowego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, by w tym Związku, wespół ze wszystkimi robotnikami i robotnicami zorganizowanemi bronić dotychczasowych zdobyczy i dążyć do polepszenia warunków bytu tychże robotników na terenie m. Poznania.**

Warunki pracy robotników Państwowej Wytwórni Monopolu Spirytusowego Nr. 4, dzięki polityce dotychczasowych związków żółtych, a tem samem podziału samych robotników na poszczególne grupki i grupeczki organizacyjne — są gorsze niż na innych wytwórniach P. M. S.

Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli t. t. **Krzywiak Walenty** — przewodniczący, **Kępiński Jan** — sekretarz, **Różak Józef** — skarbnik, oraz z Wydziału kobiet t. t. **Waszak Jadwiga i Szeflerówna Pelagja.**

Po omówieniu dalszych spraw natury organizacyjnej, zebranie zamknięto okrzykiem na cześć Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce.

GRODNO

CO MOGĄ STOSUNKI!

W Grodnie zamieszkuje oddawna bogaty kamienicznik, p. Samuel Hoze. Jest on w bardzo dobrych stosunkach z p. starostą, jak i z całą resztą tutejszej „sanacji", jako że jest bezwzględnie „lojalny" wobec każdej władzy. Był „lojalnym" za rządów rosyjskich, za okupacji niemieckiej, podczas kilkudniowej „okupacji" białoruskiej i podczas krótkiej inwazji bolszewickiej. Jednakowo bezbarwnym pod względem społeczno - politycznym był p. Hoze wobec wszystkich rządów w Polsce, takim jest i wobec obecnego systemu rządzenia. Dzięki „bezpłciowości" poglądów, p. Hoze był powoływany zawsze (za dawnych nie polskich jeszcze czasów) do wszelkich komisyj i komitetów wyborczych do rosyjskiej „Dumy", Rady Państwa itp. przejściowych obywatelskich ciał kolegjalnych. P. Hoze był z urzędu powoływany do Głównej Komisji Wyborczej do Sejmu, a ostatnio do takiejże komisji dla przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej, jako „przedstawiciel" ludności żydowskiej, która, mówiąc prawdę, nie bardzo p. Hozego za swego przedstawiciela uznaje, gdyż nie należy do żadnej grupy społecznej ani politycznej w społeczeństwie żydowskiem.

Jednem słowem, p. Hoze jest sobie obywatelem „lojalnym" wobec każdej władzy, wychodząc z założenia, że „każda władza od Boga jest dana". No, więc dziś jest „sanatorem"

Oto w związku z osobą p. Hoze mamy do zanotowania ciekawy fakcik:

Pełnoletni jego syn, p. Grysza Hoze, zakochał się w ubogiej dziewczynie. (W tem właśnie sęk, że... ubogiej) i postanowił ją poślubić.

Ojciec odmówił swego zezwolenia, lecz syn nie zmienił zamiaru.

Ale od czego „lojalność", a stąd stosunki i wpływy. Stary i sprytny p. Hoze udał się o radę i pomoc do p. starosty. A że władza jest mądra, a przedewszystkiem „wszechwładna", do **gminy żydowskiej,** gdzie miał być spisany akt ślubu młodego a bogatego p. Hoze z ubogą dziewczyną, nadszedł ze starostwa „nakaz": Zabrania się sporządzać akt ślubny, lub wydawać jakiekolwiek dokumenty zakochanemu młodemu p. Gryszy Hoze, **bez specjalnego zarządzenia starostwa.** Zakochany p. Grysza miał za kilka dni rozpocząć miodowe miesiące, a tu p. starosta powiedział: **nie wolno!**

Prawda, jak „wszechwładną" jest władza?

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

PRZECIW POLITYCZNYM REPRESJOM MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Wczoraj w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbyło się zebranie robotników *Zakładów Oczyszczania Miasta*, którzy po brzegi wypełnili salę. Po przemówieniach tow. *Zdanowskiego, Haupy, Wysockiego Nucowskiego* i in., powzięto jednomyślnie następującą

REZOLUCJĘ:

Zebrani wyrażają gorący protest przeciw zakazowi p. Szpotańskiego i dyr. Biłowickiego zbierania wkładek członkowskich przez przedstawicieli Związku z ul. Wareckiej 7. Wkładki na rzecz Związku były zbierane od początku istnienia Związku, t. j. od 10 lat. Zakaz zbierania wkładek jest niebywałem zamachem Magistratu na prawo zrzeszania się robotników. Robotnicy domagają się bezwzględnego cofnięcia tego zakazu, tym więcej, że zbieranie wkładek w żaden sposób nie przeszkadza w pracy na terenie Z. O .M., ponieważ przy wypłacie pensji i zbieraniu wkładek żadna praca się nie odbywa.

Zebrani protestują jaknajenergiczniej przeciw „Pragmatyce Służbowej", która ma być wkrótce wprowadzona, a która między innemi szkodliwemi dla robotników paragrafami, zawiera obniżkę płac pracowników w wysokości od 15 do 35%! Robotnicy uchwalają bronić swoich praw i swojego stanu posiadania wszelkiemi środkami, jakie mają do dyspozycji.

Robotnicy Z. O. M. wyrażają swoje bezwzględne zaufanie dla poczynań Zarządu Związku w obronie bytu materjalnego wszystkich robotników i pracowników miejskich. Zebrani uchwalają podporządkować się w każdej chwili wszelkim uchwałom Zarządu Związku w razie konieczności obrony.

Zebrani robotnicy wzywają wszystkich współtowarzyszy pracy swojej instytucji i wszystkich innych instytucyj miejskich do natychmiastowego zorganizowania się w Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. przy ul. Wareckiej 7, celem przeprowadzenia skutecznej i zwycięskiej walki z zamachami Magistratu Warszawskiego na prawa robotnicze.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Do tow. tow. przewodniczących i sekretarzy dzielnic PPS.

We wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7-ej w. w lokalu, Warecka 7 odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic PPS w Warszawie. Stawiennictwo obowiązkowe.

Sekretarjat OKR—Warszawa.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei, ul. Ząbkowska 41/43. Jutro o godz. 6,30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła Kobiet. Sprawy ważne.

Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że z powodów niezależnych od Wydziału **Wycieczka do Łazienek i pałacyku Łazienkowskiego,** celem zwiedzenia znajdujących się w nim zabytków historycznych, odłożona zostaje do **niedzieli, 11 b. m.** Bilety w cenie **30 gr.** do nabycia w Sekretarjacie Wydziału, Warecka 7, I p. u tow. **Felsenhardtówny** i ul. Leszno 53 u tow. **Klimowej.** Zbiórka o godz. 12 przy I bramie od strony Warszawy.

Koło Kobiet P. P. S. na „Starówce". W czwartek, 1 b. m., odbyło się zebranie organizacyjne **Koła Wydziału Kobiecego P. P. S. Dzielnicy Staromiejskiej.**

Do prezydjum Komitetu Organizacyjnego, złożonego z 9-ciu towarzyszek, wybrane zostały tow. tow. **Eugenja Migdałowa** — przewodnicząca, **Marja Kapucyńska** — sekretarka i **Stanisława Szczepańska** — skarbniczka. Zebrania Koła odbywać się będą co dwa tygodnie. Posiedzenia prezydjum — co tydzień. Terminy najbliższych zebrań ogłoszone zostaną w „Robotniku".

***

Sekretarjat Wydziałów Kobiecych P.P.S. Centralnego i Warszawskiego urzęduje codziennie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 w.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka urządza w poniedziałek, 5 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95, **Zgromadzenie Młodzieży** n. t. „Stanowisko **nasze** w obecnej **sytuacji** politycznej". Przemawiać będą: tow. poseł **Zygmunt Zaremba** i tow. **Garlicki St.**

W dn. 11 b. m. staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się wycieczka statkiem do Płocka. Wyjazd nastąpi w sobotę, dn. 10 b. m., wieczorem — przyjazd dn. 12 b. m. rano. W Płocku wycieczka zwiedzi Katedrę z XIV w., Muzeum, Magistrat, Klasztor Marjawitów i t. p. Informacje w sprawie wycieczki i zapisy u tow. Góralczyka, Warecka 7, tel. 536-11.

Ruch Kult.-Oświatowy

KONCERT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Dnia 11 b. m. w Poznaniu odbędzie się konkurs orkiestr mandolinowych. Przed wyjazdem do Poznania, dn. 4 b. m., w lokalu Związku (Miodowa 6) odbędzie się **koncert poświęcony muzyce popularnej.** W koncercie biorą udział: orkiestra mandolinistów oraz soliści: śpiew, skrzypce, wiolonczela, recytacje etc. Początek o godz. 7.30 wiecz. Zaproszenia otrzymywać można u bibljotekarza i przez delegatów.

WYCIECZKA DRUKARZY DO ANIELINA.

W celu zapoznania szerszego ogółu Kolegów drukarzy z majątkiem Schroniska Drukarzy, znajdującym się na 4-ro morg. terenie w majątku **Anielin za Otwockiem,** Warsz. Zw. Zaw. Prac. Drukarskich dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich (Nalewki 8) łącznie ze Związkiem Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Warszawa — Miodowa 6) organizują wycieczkę dla Członków i ich rodzin w dniu 18 sierpnia r. b. Wycieczka będzie urozmaicona na terenie Schroniska atrakcjami. Cena biletu wraz z przejazdem w obie strony 3.50, dla dzieci 2 zł. Bilety są do nabycia w związkach i u delegatów. Wyjazd kolejką wąskotorową ze stacji Most do Karczewa o godz. 7.20 rano. Powrót do Warszawy z Karczewa o godz. 7 wiecz. Dochód z urządzonej wycieczki będzie przeznaczony na weteranów - drukarzy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej st. m. Warszawy (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 61, tel. 322-88) wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów: Teatr Letni (6 i 9 sierpnia „Gorączka nafty"). Teatr Narodowy (8 sierpnia „Grube ryby" Bałuckiego). Teatr Polski (11 sierpnia „Cud mniemany").

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem mglisto. Chmurniej oraz zanikające deszcz ena południu kraju. Cieplej. Słabe wiatry północne, potem miejscowe.

PÓŁKOLONJE LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy „START" prowadzić będzie przez miesiąc sierpień półkolonje letnie dla 500 dzieci. Początek półkolonji w poniedziałek, 3 b. m. Koniec 1 września. Dzieci przebywać będą na półkolonji codziennie od 9 rano do 3 popoł. pod kierunkiem wykwalifikowanego nauczycielstwa i instruktorek wychowania fizycznego; otrzymywać będą dwukrotnie pożywienie. W programie: wycieczki pozamiejskie, ogród zoologiczny, Luna Park, przejażdżki statkiem.

SPĘDZAJ NIEDZIELĘ POZA MIASTEM

K. R. K. S. „Start" organizuje w każdą niedzielę tanią wycieczkę do najpiękniejszych miejscowości podwarszawskich.

Program na 3 niedziele najbliższe jest następujący:

1) **3 — 4 sierpnia. 1 i pół dniowa wycieczka do Otwocka i Starego Otwocka.** W Otwocku w sobotę wieczorem — zabawa taneczna.

Zbiórka dziś o godz. 6 popoł. na stacji Most (kolejka Wawerska).

2) **10 — 11 sierpnia 1 i pół dniowa wycieczka NAJPIĘKNIEJSZYM SZLAKIEM PODWARSZAWSKIM!**

Wyjazd 10-go, w sobotę, o 5 pp. statkiem do Czerwińska, zwiedzanie kolejno: **Czerwińska, Wyszogrodu, Brochowa, Żelazowej Woli i Sochaczewa.** Powrót w niedzielę, 11-go wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członkiń „Startu" zł. **7.50,** dla gości **zł. 8.50.** Opłata ta obejmuje koszt statku, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania. Tanie utrzymanie zapewnione. Prowadzi tow. **Wilk.**

3) **15 — 18 sierpnia — 4 dniowa wycieczka do Poznania.** Koszt 45 zł.

WYCIECZKI SĄ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Zapisy codziennie od 6 — 8 wieczór, Warecka 7, II piętro, w sekretarjacie K. R. K. S. „Start".

WALKA POLICJI Z AWANTURNIKAMI

Na rogu ul. Nowolipki i Smoczej Michał i Marjan bracia Szulikowie (Stawki 71), usiłowali rozbroić post. 3-go komisarjatu, Jana Duszyńskiego, pełniącego służbę w bramie tegoż komisarjatu (Nowolipki 53). Napadniętemu policjantowi nadszedł z pomocą wychodzący z komisarjatu podkom. Thorn, który użył szabli, dzięki czemu napastników obezwładniono i przeprowadzono do aresztu w komisarjacie. Jednocześnie post. Feliks Nowak dał wystrzał z rewolweru w górę na postrach za uciekającym trzecim sprawcą zajścia, który podburzał tłum do czynnego oporu przeciwko policji. Po wystrzale uciekający speszył się i wówczas to zatrzymano go i odprowadzono również do aresztu. Jest to Eugenjusz Sosnowski (Pawia 61). Podczas zajścia Marjan Szulik otrzymał rany tłuczone głowy i prawego ramienia. Opatrzył go lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

ZAMACH KASIARZY NA 3 KASY

Przy ul. Leszno 24 niewykryci kasiarze zakradli się, prawdopodobnie jeszcze wieczorem, do piwnicy Gitli Rozenrotowej. Tam, posiłkując się odpowiedniemi narzędziami, przebili otwór w grubem sklepieniu i dostali się do składów i biur hurtowni wyrobów tytoniowych i żelaznych p. f. „Feliks Kucharzewski i S-ka". Tam posiłkując się „rakiem", kasiarze rozpruli jedną kasę na zamek, w drugiej rozpruli lewy bok, zaś przy trzeciej rozpoczęli borowanie otworu, lecz prawdopodobnie kasa ta była najmocniejsza, do której sprawcy nie posiadali odpowiednich narzędzi. Czwartej kasy nie tknęli. Nadto złodzieje rozbili szuflady w pięciu biurkach, zabierając drobne kwoty pieniężne. Z dwuch rozbitych kas zrabowali około 1500 zł. gotówką i 10 losów loteryjnych P. W. K. Wreszcie rozbili i podręczną kasetkę żelazną. Tym sposobem kilkogodzinna „praca" kasiarzy niewiele im się opłaciła, liczyli oni prawdopodobnie na znaczne łupy. Po „pracy", jak świadczą ślady, kasiarze myli się i czyścili ubrania i obuwie. Na miejscu przestępstwa pozostawili świder, skobel, parę skarpetek, które prawdopodobne służyły im jako rękawiczki, oraz chustkę-apaszkę, którą zapewne robiący otwór w sklepieniu w piwnicy, miał nakrytą głowę.

Zaznaczyć należy, **że przed 3-ma laty** również niewykryci kasiarze po raz pierwszy planowali zamach na kasy wspomnianej firmy. W tym celu w wigilję 2-ch świąt zrobili oni podkop prowadzący aż z sąsiedniego domu Nr. 22, po przez fundamenty ściany szczytowej do piwnicy pod składy F. Kucharzewskiego. Traf zrządził, że do wspomnianej piwnicy zeszłą po węgiel służąca, która wszczęła alarm, widząc obcych mężczyzn. Wtedy kasiarze, porzuciwszy narzędzia i plan sytuacyjny, zbiegli wykopanym tunelem przez sąsiedni dom na ulicę.

ZGON W SAMOCHODZIE

Post. 14-go komisarjatu Józef Fijałkowski, na rogu ul. Zygmuntowskiej i Targowej zatrzymał taksówkę, w której Stefanja Zysowa (wieś Stefanówek, gm. Nowe Bródno) przewoziła zwłoki 6-miesięcznego dziecka swego płci żeńskiej. Zysowa powracała od doktora z porady lekarskiej z dzieckiem, które w drodze do domu zmarło. Zwłoki przewieziono do 14 komisarjatu. który w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

NAPAD PIJAKA NA POLICJANTA

Wprost domu Nr. 52 przy ul. Grójeckiej 27-letni Czesław Baryła, blacharz (Barska 11) będąc pijany, rzucił się na post. 23 komisarjatu Stanisława Grzybowskiego i zaczął go bić. W obronie napadnięty Grzybowski dobył bagnetu i zadał Baryle 4 rany kłóte w pośladki i ranę w plecy. Następnie przeprowadził rannego do 23 komisarjatu, gdzie pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

TOPOREM W PIERSI

W jatce Marty Rudzkiej przy ul. Sosnowej Nr. 7, jeden z rzeźników, rąbiąc mięso, spowodował pęknięcie toporzyska, wskutek czego ostrze topora odpadając uderzyło w klatkę piersiową drugiego rzeźnika, 22-letniego Władysława Szeligę (Żyrardów). Rannego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. Wieczór uroczysty ku czci Wojciecha Bogusławskiego

Letni
o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś i jutro powtórzenie w całości „Wieczoru uroczystego".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty".

Teatr Polski. Zamknięty z powodu remontu widowni.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Teatr „Qui Pro Quo". Występy krakowskiego teatru rewji „Gong".

Teatr „Morskie Oko". Dziś nowowystawiona wielka rewja letnia p. t. „Zabawki dia Warszawki" z udziałem Zuli Pogorzelskiej, Nowickiej i in.

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Teatr „Divadlo - Variete" Praha. (Bielańska 5). Teatr rewji czeskiej daje ostatnie 3 dni przedstawienia wielkiej rewji „Praha—Warszawa". Dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Teatr rewja „Bagatela". Nowa rewja „Wszystko na wesoło".

Ogród Rekierta. Letnia sala koncertowa. Dziś o godz. 7 wiecz. koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem L. Pieżemskiej-Morawskiej (art. oper.) i H. Łuczkowskiego (art. oper.) i L. Sylwany (tańce klasyczne i charakterystyczne). W programie muzyka popularna.

„Wiosna Narodów w cichym zakątku". Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się pełne próby z najnowszej sztuki Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna narodów w cichym zakątku". Udział biorą czołowe siły teatru Narodowego. Nowość ta będzie najbliższą premjerą tego teatru.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10,15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,45 — 11,55. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,50. Koncert z płyt gramofonowych. 15,50. Komunikaty przygodne. 16,00. „Wędrówki młodego rolnika". 16,20. „O wapnie i wapnowaniu". 16,40. „Uprawa roślin oleistych". 17,00. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. A. Bromke, I. Godejska (sopran) i I. Rosenbaum (akomp.). 18,35. „Sztuka robienia złota". 19,00. Rozmaitości. 19,25. „Przyszłość techniki w przewidywaniu Forda". 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. „Gdzieś pan wlazł". 20,30. Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Zdz. Ggrzyńskiego i soliści. 22,00. Komunikat meteorologiczny. 22,05. Komunikaty P. A. T. 22,15 — 0,30. Transmisja z P. W. K. w Poznaniu rewji p. t. „Jazda na Wystawę".

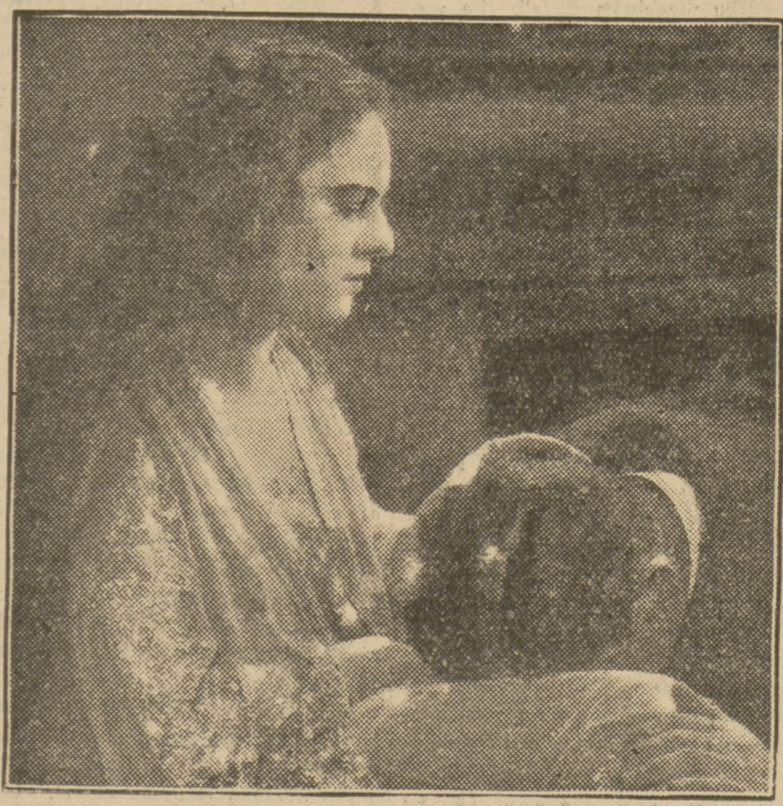
JUTRO.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 12,50. Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13,00. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 13,00. Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,15. Przegląd komunikacyjny. 16,30. Kącik artystyczny „L. S. G.". Występ p. I. Borowskiej, art. dram. 16,40 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. Komunikaty przygodne. 17,25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Charakterystyka pracy w bibljotece". 17,50 — 18,00. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00 — 19,00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja". 19,00. Rozmaitości. 19,25. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19,40 — 19,55. Przerwa. 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Lekcja języka francuskiego, lektor L. Roquigny. 20,30. Koncert międzynarodowy z Pragi. Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Budapesztu i Zagrzebia. Wykonawcy: orkiestra Radjostacji Praskiej pod dyr. Jeremias'a, oraz Franc. Daniel (skrzypce). 22,00 — 22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45—23,45. Muzyka taneczna z Krakowa.

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ŚWIAT EKRANU



MARJA MAJDROWICZÓWNA.
jako **Nina Ligęza**, bohaterka filmu „**Mocny człowiek**".

NOWE FILMY „UFY"

Berlińska „Ufa" przygotowuje na nowy sezon szereg sensacji. Między innemi ujrzymy: **Igo Syma** w dwuch filmach p. t. „Żegnaj Mascotte" i „Wielożeńcy", **Brigidę Helm** w „Przedziwnym kłamstwie Niny Pietrowny" **Mozżuchina** w „Monolescu — dżentelman — włamywacz", **Jenny Jugo** w „Sprzysiężeniu trzech".

„PIEKIELNE NOCE"

Do nowego filmu warszawskiej produkcji pod kier. Joe May'a, został zaangażowany w charakterze reżysera K. Bernhardt. Film ten osnuty jest na tle rewolucji francuskiej.

PORZUCAJĄ FILMY?

Wieści o wycofaniu się **Chaplina** z produkcji filmowej wciąż się powtarzają. Powodem tego, jak twierdzi prasa zagraniczna ma być zwrot w produkcji filmowej w kierunku produkowania filmów dźwiękowych.

Znana **Mae Murray** opuszcza również ekran, powracając do tetaru.

Ponoć schodzą również z ekranu Fairbanks, Mary Pickford i Menjou.

GÓRY KSIĘŻYCOWE W ATELIER

Niemiecki reżyser *Fryderyk Lang* realizuje zawsze swe filmy przy wielkim nakładzie pracy i kosztów, aby tylko nadać im możliwie najbardziej gigantyczny charakter.

Obecnie przystępuje do realizacji filmu *„Kobieta na księżycu"*, będącego przeróbką znakomitej powieści *Jerzego Żuławskiego* p. t. „Na srebrnym globie". W Atelier „Ufy" zbudowano powierzchnię księżyca. Było to rzeczą o tyle niezbędną, zdaniem reżysera, iż okręt powietrzny, o którym mowa jest w powieści, ląduje na kraterze jednego z wygasłych wulkanów na księżycu.

Zbudowano więc w Atelier cały księżyc. Jest to dziki krajobraz górski, odpowiadający opinji astronomów, która głosi, że niektóre góry na księżycu sięgają wysokości 8.000 mtr.

Powierzchnia owego sztucznego księżyca pokryta jest cienką warstwą oślepiająco białego piasku, na ziemi nieznanego. Sfabrykowanie owego piasku było rzeczą b. trudną. Trudne było również usypanie go w sposób dający złudzenie, iż znajdujemy się na terenie nietkniętym nogą ludzką.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu" i „Riff nareszcie sam".
Astra (Dzika 51): „Dolores" z Dolores Costelo.
Capitol: „Potęga namiętności".
Casino: „Martwy krzyk" i „Między nami nic nie było" z Estherą Ralston i Jack Holtem.
Colosseum: „Pewien młody człowiek".
Filharmonja: „Kawalerowie nocy" i „Niebezpieczny wiek mężczyzny".
Miejski: „Córka śniegów" z Anitą Stewart.
Palace: „Hotel Imperial" z Polą Negri.
Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Całuję twoją dłoń madame".
Rococo: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.
Stylowy: „Noce wiedeńskie" i „Książę lasów' z Douglasem Fairbanksem.
Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.
Splendid: „Dla jednej kobiety" i „Trzymajcie lwa".
Światowid: „Ulubienica załogi" z Clarą Bow.
Tęcza (Przejazd 9): „Krew na morzu".
Wodewil: „Tancerz za pieniądze" i „Czerwony pirat" z Rod la Roquem.
Bajka (Żelazna 61): „Zdradziecka kula".
Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny".
Kometa (Chłodna 49): „Confetti".
Mewa (Hoża 38): „Dlaczego kobieta zdradza?"
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „12 djamentów".
Praga (Targowa 71): „Na żółtych wodach Jang-tse-Kiang".
Trianon (Sienkiewicza 8): „Serenada".
Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.
Tombola (Marszałkowska 34): „Płomień miłości" i „Chcę twoją być".
Uciecha (Złota 72): „Variete" z Emilem Janningsem.
Wisła (Tamka 36): „Czarna Venus".



LANE CHANDLER,
z wytwórni „Paramount".

ODBUDOWA PARYŻA Z R. 1775

Triumfem kinematografji francuskiej jest film — „Naszyjnik królowej" wg. znanej powieści Dumasa. Dzięki zezwoleniu rządu francuskiego udało się dokonać szeregu zdjęć w pałacu i parku wersalskim. Sceny, wymagające sztucznego oświetlenia o większej sile, zostały wykonane w atelier na tle dekoracji, dokładnie skopjowanych z oryginału. Zbudowano więc specjalnie: pokój królowej Marji Antoniny, galerję lustrzaną, salon muzyczny, pałacyk Petit Trianon, stajnie królewskie, oraz szereg innych apartamentów, sal i galerji, będących ośrodkiem paryskiego życia wielkoświatowego w końcu XVIII w., anstępnie zudowano słynne więzienie de la Conciergerie, gdzie zamknięto Marję Antoninę, cały paryski Pałac Sprawiedliwości, osławiony „małpi salon" pałacu ks. Rohan, mnóstwo ulic i placów z r. 1775.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY PIŁKARSKIE O ROBOTNICZE MISTRZ. WARSZAWY.

W dalszym ciągu zawodów piłkarskich o robotnicze mistrzostwo stolicy rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym następujące mecze:

Boisko Skry: o godz. 15 Skra — Lilpopianka.

Boisko Marymontu: o godz. 10 Drukarz — Gwiazda (Pruszków); o godz. 16 Marymont — TUR. (Wola).

Boisko Znicza: o godz. 16,30 Znicz (Pruszków) — Ruch.

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej WRSKO. komunikuje, iż wyznaczony mecz Ogniwo — Sarmata został odwołany.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędą się następujące zawody:

Boisko Legji godz. 17,15 mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa.

Pływalnia P. Z. P. (ul. Łazienkowska) — II dzień pływackich mistrzostw Polski.

Dynasy godz. 12 wyjazd uczestników biegu kolarskiego dookoła Polski.

Boisko Legji godz. 12 Pocisk — AZS. (mistrz. kl. A).

Boisko AZS. godz. 10 CWS. — Jutrznia, godz. 12 AKS. 26 — Siła.

Boisko 1 p. lotn. godz. 12 Kongresówka — Start, godz. 12 Boswej — Watt.

Boisko Skry godz. 9 Lawina — Głuchoniemi, godz. 11 mecz o mistrz. kl. C Powiśle — K.K.M.P., godz. 12 Siła — Ordon.

W Bydgoszczy wioślarskie mistrzostwa Polski.

Na Śląsku mecz lekkoatletyczny Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki.

W Krakowie mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja i Kraków — Lwów.

W Łodzi mecz piłkarski Łódź — Lwów.

W Budapeszcie mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry.

WCZORAJSZE MECZE.

Rozegrany na boisku Polonji mecz o mistrz. kl. A pomiędzy Gwiazdą a Polonją zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polonji 5:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Biedrzycki (2), Olasek, Zimowski, Goldwasser. W przedmeczu zwyciężyła również Polonja II 6:2 (3:0).

Na boisku Skry Makabi pokonała B-klasowy Samson 1:0 (0:0).

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

WRAŻENIA ZE ZLOTU WIEDEŃSKIEGO. Zebranie czł. Warsz. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w środę 7 b m. o g. 6.30 wiecz., w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., ul. Warecka 7, II p., z referatem tow. Garlickiego n. t.

„WRAŻENIA ZE ZLOTU WIEDEŃSKIEGO".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 111

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Zrobi się — mówił, — zrobi się, duszko. Z najmilszą chęcią, duszko.

Ostap odrazu zorjentował się, że monter kuty jest na wszystkie boki.

Kontrahenci patrzyli sobie w oczy, obejmowali się czule, klepali po ramieniu i uprzejmie uśmiechali się.

— A więc! — rzekł Ostap. — Za cały ten kram gotów jestem dać dziesiątkę.

— Duszko! — zdumiał się monter. — Nie drażnijcie mnie. Dona wymęczył mnie już narzan.

— A ileż chcielibyście?

— Wybulcie pół setki. Tożto mienie państwowe. Jestem człowiekiem znużonym.

— Zgoda! Dam wam dwadzieścia! Zgoda? No, po oczach widzę, że zgadzacie się.

— Zgoda jest to produkt absolutnego niesprzeciwiania się stron.

— Dobrze, łajdak, klaruje — szepnął Ostap nieznacznie do Hipolita Matwiejewicza. — Bierzcie przykład!

— A więc kiedy przyniesiecie krzesła?

— Dacie forsę — dam wam krzeła.

— Zrobi się — rzekł bez namysłu Ostap.

— Najpierw forsa — oświadczył monter; — zrana forsa — wieczorem krzesła, albo wieczorem forsa, a nazajutrz zrana—krzesła.

— A możeby tak dziś krzesła, a jutro pieniądze? — próbował Ostap.

— Wiesz przecież, duszko, że jestem człekiem zmęczonym. Warunków takich dusza ma nie przyjmuje.

— Toż ja jutro dopiero — targował się Ostap — otrzymam telegraficznie pieniądze.

— No to wtedy pogadamy — kończył rozmowę uparty monter, — a tymczasem, duszko,życzę powodzenia przy źródle. Uciekam już. Mam huk roboty z tą prasą. Symbijewicz dusi mnie. Już mi sił brak. A czy można poprzestać na piciu narzanu?

I Miecznikow, oświetlony wspaniale słońcem, poszedł sobie.

Ostap spojrzał surowo na Hipolita Matwiejewicza.

— Czas — rzekł, — który mamy, to pieniądz, którego nie mamy. Kiso, musimy zrobić karjerę. Leży przed nami sto pięćdziesiąt tysięcy rubli. Potrzeba nam tylko dwudziestu rubli, by posiąść ten skarb. Nie można teraz gardzić żadnemi środkami. Albo, albo!

Ostap w zamyśleniu krążył dokoła Hipolita Matwiejewicza.

— Zdejmcie marynarkę, prezesie, żywiej — rzekł nieoczekiwanie.

— Z rąk zdumionego Hipolita Matwiejewicza wziął Ostap marynarkę, cisnął ją na ziemię i zaczął deptać zakurzonemi butami.

— Co wy robicie? — zawył Worobjaninow. — Od piętnastu już lat noszę tę marynarkę i wciąż jeszcze wygląda, jak nowa!

— Nie denerwujcie się! Za chwilę nie będzie już wyglądała, jak nowa. Dajcie kapelusz! A teraz posypcie spodnie piaskiem i zwilżyjcie je narzanem. Marsz!

W ciągu paru minut stał się Hipolit Matwiejewicz obrzydliwie brudny.

— Teraz dopiero dojrzeliście do tego, by zarabiać w uczciwy sposób.

— Cóż mam robić? — spytał płaczliwie Worobjaninow.

— Spodziewam się, że znacie francuski?

— Bardzo kiepsko. W ramach kursu gimnazjalnego.

— Hm... Trzeba będzie działać w tych ramach. Czy potraficie powiedzieć po francusku takie naprzykład zdanie: „Panie, sześć dni nie jadłem"?

— Monsieur — zaczął, jąkając się Hipolit Matwiejewicz, — monsieur, hm... hm... że no, do licha, że ne manż pas... sześć, do licha, en, de, trua, katre, sank, jis... żur. A więc — że ne manż pa sjis żur!

— Okropny macie akcent, Kisa! A zresztą czego można wymagać od żebraka. Oczywista, żebrak w Rosji europejskiej mówi po francusku gorzej, niż Millerand. No, Kiciu, a w jakich granicach mieści się wasza znajomość niemieckiego?

— Na co mi to wszystko? — krzyknął Hipolit Matwiejewicz.

— Na to — rzekł Ostap znacząco, — że wy pójdziecie zaraz na Kwietnik, staniecie sobie w cieniu i będziecie po francuku, porosyjsku prosić o jałmużnę, zaznaczając przytem, że jesteście dawnym członkiem Dumy. Czysty dochód otrzyma w całości monter Miecznikow. Rozumiecie?

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7